Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów środa 21 listopada 1934 Nr. 321 ABC

Wznowienie prac nad rozbrojeniem

Henderson usiłuje doprowadzić do częściowych konwencyj

GENEWA 20. 11. (PAT) Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej zebrało się dziś przedpołudniem pod przewodnictwem Hendersona.

Uczciwszy pamięć **króla Aleksandra, min. Barthou, kancl. Dollfussa i amb. Dowgalewskiego,** Henderson przedstawił prezydjum swe propozycje co do dalszej procedury. Zdaniem przewodniczącego kwestje: **reglamentacji handlu i fabrykacji broni, jawności budżetów wojskowych, utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej — dojrzały do ujęcia je w protokoły, mogące wejść w życie przed ukończeniem prac nad ogólną konwencją.** Jeżeli prezydjum wyraża zgodę na tę procedurę, odpowiedni komitet techniczny ma się zebrać w połowie stycznia dla opracowania tej procedury.

Delegat amerykański **Wilson** zaznaczył, że rząd jego interesuje się specjalnie kwestją **fabrykacji i handlu bronią** i przypomniał, że komitet, który zajmował się tą sprawą, opracował szczegółowy projekt. Delegacja amerykańska opracowała na podstawie dawniejszych tekstów projekt, który usiłuje **doprowadzić** do maximum jawność danych, dotyczących **fabrykacji i handlu bronią.** Zebrane informacje byłyby przekazane organizmowi funkcjonującemu w Genewie, któryby je sprawdził. Projekt przewiduje także reglamentację fabrykacji broni.

Kom. **Litwinow** zaznaczył, **że nie można obecnie wiele zdziałać, gdyż prace konferencji natrafiły na jedną wielką przeszkodę: na niemożność uzyskania uniwersalności zobowiązań i ograniczeń.** Mówca ma wątpliwości, czy można będzie kontynuować prace nad reglamentacją fabrykacji i handlu bronią, jeżeli brak jest uniwersalności. Co się tyczy stałej komisji rozbrojeniowej, to jeżeli ona będzie się zajmować tylko rozbrojeniem, a nie będzie żadnych zobowiązań w tej dziedzinie, to komisja nie będzie miała nic do roboty. W związku z tem Litwinow przypomina, że proponował utworzenie organizmu, który zajmowałby się nie tylko kwestją rozbrojeniową, lecz również kwestją pokoju i bezpieczeństwa.

Delegat Austrji **Pflugl** zaznaczył, że Austria zmuszona bronić swej niepodległości, **musi domagać się przyznania jej równouprawnienia w projektach przedstawionych przez przewodniczącego.** Austrja, nie widzi nic, co zbliżałoby ją do rozwiązania problemu równości praw w dziedzinie obrony narodowej — to też **rząd austrjacki nie będzie mógł podpisać proponowanych konwencyj.**

Przedstawiciel Włoch **Soragna** oświadczył, że Włochy są wierne doktrynie współzależności wszystkich problemów rozbrojeniowych. **Kontynuowanie prac może raczej utrudnić przystąpienie pewnych państw obecnie w Genewie nie reprezentowanych.** Co się tyczy stałej komisji rozbrojeniowej, to delegat Włoch nie widzi jej użyteczności, a co do reglamentacji fabrykacji broni, Włochy będą mogły zająć się nią dopiero, gdy ustalone będą zasady zbrojeń. Delegat włoski zdecydowany jest **nie przyjmować** żadnej odpowiedzialności za decyzje, jakie będą mogły być powzięte.

Delegaci W. Brytanji i Francji wyrazili zgodę na propozycje przewodniczącego, przyczem delegat Francji dał wyraz nadziei, że komitetom technicznym nie zabraknie współpracy Włoch.

W konkluzji przewodniczący stwierdził, że istnieje **ogólna zgoda na jego propozycję i na tem obrady zamknął.** Prezydjum już się nie zbierze obecnie, natomiast komitety techniczne wznowią swe prace w połowie stycznia.

GENEWA, 20. 11. (PAT). Min. Laval przyjął dziś min. Jewticza, poczem był wraz z nim na śniadaniu w towarzystwie min. Benesza i Titulescu.

5.500 tys. żołnierzy niemieckich

Siła Niemiec większa niż w r. 1914

PARYŻ, 20. 11. (PAT). W dniu wczorajszym rozdano deputowanym referat głównego sprawozdawcy budżetu wojskowego na rok 1935. Referat w znacznej części poświęcony jest omówieniu sytuacji ogólnej a w szczególności wzrastających zbrojnych sił Rzeszy.

Wedle sprawozdania referenta, **niemieckie siły zbrojne w jesieni b. r. przedstawiały się następująco:**

Reichswehra 300.000 żołnierzy, policja 100.000 skoszarowane oddziały S. S. 80.000. W roku 1935 siły te wzrosną **do 600.000 żołnierzy.**

Do tego należy dodać **rezerwy wyćwiczonych żołnierzy z wojska i policji w sumie 300.000 żołnierzy, rezerwy** młodych roczników formacyi hitlerowskich i obozów pracy 400.000, byłych **kombatantów 1.400.000, organizacje paramilitarne 200.000, sekcje szturmowe 2.500.000, oraz korpus automobilowy 100.000. Ogólna liczba żołnierzy, którą Niemcy będą rozporządzać wynosi 4.900.000. W roku 1935 siły te wraz z armją stałą wyniosą 5.500.000.**

Lotnictwo niemieckie posiada od **3.000 do 4.000 pilotów.**

W dalszym ciągu sprawozdawca opisuje uzbrojenie Niemiec i twierdzi, że **za kilka miesięcy Niemcy będą lepiej uzbrojone niż w roku 1914. W tych warunkach i Francja musi zachować swą siłę oraz dobrze ją wyposażyć.**

Wielkie oszustwo rodziny Levy

PARYŻ, 20. 11. (PAT). Afera Société Speciale Financiére przybiera bardzo wielkie rozmiary. Jak się okazuje, głównym jej bohaterem jest nie przebywający w więzieniu Józef Levy, lecz **aresztowany wczoraj kuzyn jego, wielki finansista. Karol Levy. Sędzia śledczy polecił go aresztować,** gdyż wydało mu się podejrzane że Karol Levy pobiera od Societe Speciale Financiere **400.000 franków rocznie na koszta reprezentacyjne.** Ponadto bez wiedzy Rady towarzystwa dokonał on szeregu tranzakcyj. Karol Levy operował głównie w przemyśle cukrowniczym i wykazał dużą inicjatywę w zakładaniu towarzysw dla odbudowy terenów zniszczonych. Dzięki stosunkom, zdołał on przeprowadzić szereg pożyczek na odbudowę przemysłu oraz dla poszkodowanych w czasie wojny

—o—

Nowa rewizja w drukarni „Kurjera Poznańskiego"

WARSZAWA, 20. 11. (Tel. wł. G.) Z Poznania donoszą, że wczoraj popołudniu odbyła się w lokalu Drukarni Polskiej, w której drukuje się „Kurjer Poznański" nowa rewizja przeprowadzona przy udziale władz sądowych i władz bezpieczeństwa. **Rewizja trwała blisko 7 godzin i była przeprowadzana z niezwykłą skrupulatnością. Badano nawet maszyny do pisania.**

Przed 2 tygodniami przeprowadzono w tej drukarni analogiczną rewizję. Szukano wtedy tak jak i obecnie nielegalnych druków. Zarówno jednak pierwsza, jak i druga rewizja **dały wynik całkowicie negatywny.**

Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu

Proporcjonalność będzie zniesiona?

WARSZAWA, 20. 11. (Tel. wł. G.) W związku z reformą konstytucji w jednym z pism sanacyjnych pojawiły się pogłoski, że obecny Sejm dokona również zmiany w ordynacji wyborczej do Sejmu, a to w kierunku zniesienia proporcjonalności i że w tym celu **będzie zwołana sesja nadzwyczajna w maju w** kilka tygodni po zamknięciu sesji zwyczajnej. Po odbyciu tej sesji nadzwyczajnej Sejm i Senat byłyby rozwiązane, a w jesieni odbyłyby się wybory do nowego Sejmu i Senatu na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Wiadomości te notujemy z obowiązku dziennikarskiego Sprawdzenie ich jest bardzo trudne, gdyż trzeba wiedzieć w jakim kierunku potoczą się wogóle prace komisji senackiej nad zmianą konstytucji.

—×—

Matuszka skazany na śmierć

BUDAPESZT, 20. 11. (PAT). Dziś o godz. 12 ogłoszony został wyrok w sprawie Sylwestra **Matuszki. Sąd uznał Matuszkę winnym morderstwa w 22 wypadkach oraz usiłowania zabójstwa w 14 wypadkach. Sąd skazał Matuszkę na karę śmierci.**

O czem mówił Schuschnig z Mussolinim

BUDAPESZT, 20. 11. (PAT). „Magyar Orszag" donosi z Rzymu, że podczas wczorajszej rozmowy kanclerza Schuschnigga z Mussolinim omawiano sprawę kampanji prasowej przeciwko Węgrom w związku z zamachem marsylskim, jak również kwestję traktowania ludności węgierskiej w Jugosławji. Co do obu tych spraw obaj mężowie stanu stoją zdaniem dziennika zdecydowanie po stronie Węgier.

Wybory w Sosnowcu według PAT-a

SOSNOWIEC, 20. 11. (PAT). Dnia 18 b.m. odbyły się ponowne częściowe wybory do rady miejskiej m. Sosnowca, po których skład rady przedstawia się, jak następuje: BBWR 26 radnych, PPS 9, Str. Nar. 1, Żydzi 9, skrajna lewica 3. Ogólna liczba radnych wynosi w Sosnowcu 48.

Podziękowanie p. Prezydenta

WARSZAWA, 20. 11. (PAT). Z polecenia P. Prezydenta Rzplitej, dyrektor kancelarji cywilnej P. Prezydenta wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, polonji zagranicznej, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym oraz osobom prywatnym, za przesłane z okazji Święta Niepodległości dnia 11 listopada b. r. depesze gratulacyjne.

Fałszują nawet kazanie kardynała Faulhabera

Żydowski „Nasz Przegląd" (Nr. 327) drukuje następującą depeszę P.A.T.'a z Monachjum, niewiadomo dlaczego opuszczoną w serwisie lwowskim P. A. T.'a:

MONACHJUM (PAT). W kościołach katolickich w Monachjum rozpowszechniana jest ulotka, w której kard. Faulhaber potępia w bardzo ostry sposób postępowanie pisma „Blitz", organu występującego w obronie wiary i obyczajów niemieckich, **które przejmując z socjalistycznej prasy zagranicznej sfałszowane kazanie kardynała na temat Starego Testamentu,** zaatakowało go w ostry sposób. Nazajutrz po ukazaniu się ulotki, pismo „Blitz" zostało przez policję polityczną zakazane.

W załączniku do ulotki sekretarjat kardynała publikuje list, wystosowany do prezydjum światowego kongresu żydowskiego w Genewie, w którym kardynał **protestuje** przeciw wymienianiu jego nazw. w środowisku, obierającem sobie za cel gospodarczy bojkot Niemiec. Dalej stwierdza kardynał, że w swych kazaniach adwentowych wystąpił w obronie starobiblijnego piśmiennictwa hebrajskiego, **a nie poruszał zupełnie aktualnych kwestyj żydowskich. Wobec powyższego, kardynał nie może przyjąć pochwał, jakie padły pod jego adresem na kongresie Żydów w Genewie.**

Mgła nad Anglją

LONDYN, 20. 11. (PAT). Cała środkowa i południowa Anglja spowita jest drugi dzień gęstą mgłą. Widzialność wynosi zaledwie 8 m. Ruch kolejowy oraz na drogach i rzekach został zupełnie zdezorganizowany.

Komunikacja przez La Manche odbywa się bardzo nieregularnie.

Kościół oblężony przez fanatyków

PORTO ALLEGRE (Brazylja), 20. 11. (PAT). Donoszą ze stanu Ceara, że fanatycy religijni, którzy uwielbiali niedawno tam zmarłego księdza Cicero uzbrojeni w dragi, siekiery i pistolety oblegali przez miesiąc kościół, gdze były pochowane zwłoki księdza. Ostatnio zdobyli oni klucz i nie pozwolili wikarym wejść do kościoła. Policja zmuszona była interwenjować. W czasie starcia padło kilkunastu zabitych i dziesiątki rannych.

Regent Horthy nie ustępuje

BUDAPESZT, 20. 11. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej o rzekomym zamiarze ustąpienia regenta Horthy'ego.

Schuschnig u Ojca św.

RZYM, 20. 11. (PAT). Ojciec św. przyjął kanclerza austrjackiego Schuschnigga i ministra spraw zagranicznych Austrji Berger - Waldenegga, którzy następnie złożyli wizytę kardynałowi — podsekretarzowi stanu Stolicy Apostolskiej ks. Pacelliemu.

Izba Skarbowa dla woj. stanisławowskiego

WARSZAWA, 20. 11. (Tel. wł. G.) Minister skarbu podpisał rozporządzenie w sprawie zniesienia dotychczasowej Izby Skarbowej II. we Lwowie i utworzenia specjalnej Izby skarbowej dla woj. stanisławowskiego z siedzibą w Stanisławowie. Nowa Izba, której czynności rozpoczną się z dniem 1 kwietnia przyszłego roku obejmie swą działalnością wyłącznie teren woj. Stanisławowskiego. Woj. tarnopolskie będzie włączone do zasięgu Izby skarbowej we Lwowie.

Dyrektorem Izby skarbowej we Lwowie zostaje dotychczasowy dyrektor Izby skarbowej II. we Lwowie p. Brzeski.

Odrzucona pretensja Caena

WARSZAWA 20. 11. (tel. wł. G.) Sąd okręgowy ogłosił decyzję oddalającą powództwo byłego dyr. Zakładów żyrardowskich Caena o odszkodowanie w wysokości 20 tys. złotych, za rzekomo bezprawne wydalenie go z pracy. Sąd uznał, że roszczenie Caena jest bezpodstawne, gdyż nie można być równocześnie dyrektorem spółki akcyjnej i wybranym członkiem jej zarządu. Przez sam wybór został rozwiązany stosunek służbowy Caena.

Dyr. Caen wnosi przeciw temu skargę apelacyjną.

Wzrost liczby bezrobotnych

WARSZAWA, 20. 11. (Tel. wł. G.) Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 17 bm. wynosiła ogółem 310.094 osób wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 7.768 osób.

Nurkowiec „Ryś" w doku Stoczni gdyńskiej

Stocznia Gdyńska w dalszym ciągu dokonuje dorocznych remontów okrętów marynarki wojennej. Warsztaty Stoczni, przystosowane do wykonywania najbardziej precyzyjnych prac, przeprowadzają w doku pływającym remont łodzi podwodnej „Ryś".

Sensacyjny proces marsz. Trąmpczyńskiego
z płk. Jagrym-Maleszewskim

WARSZAWA 20. 11. (tel. wł. G.) W sądzie apelacyjnym toczył się dziś proces płk. Jagrym-Maleszewskiego komendanta głównego P. P. oskarżonego o zniesławienie byłego marszałka Sejmu i Senatu posła Wojciecha Trąmpczyńskiego.

Proces ten odbył się na wiosnę br. w sądzie okręgowym i wówczas zapadł wyrok uniewinniający.—Tło sprawy jest następujące: Na początku r. 1930 premjer Bartel obejmując ponownie prezesurę Rady Ministrów wydał okólnik do podwładnych sobie urzędników, w którym zakazywał przyjmowania początsunków przez wyższych urzędników państwowych. Na komisji budżetowej Sejmu marszałek Trąmpczyński z uznaniem wyraził się o tym okólniku, poczem sformułował życzenie, aby rozszerzyć go przez zakaz przyjmowania bez kontroli datków na cele publiczne, lub też rzekomo publiczne. Motywując swoje stanowisko poseł Trąmpczyński podkreślił, że zna przykłady tego rodzaju nadużyć. Na życzenie premjera Bartla marszałek w poufnej z nim rozmowie zacytował dwa wypadki. Pierwszy dotyczy pewnego obywatela ziemskiego, który za uzyskana koncesję na wyrąb lasu dał kilkadziesiąt tysięcy zł. na założenie gazety sanacyjnej. Drugi wypadek odnosił się do r. 1926. W tym czasie marszałek Trąmpczyński będąc w klubie łowieckim w Poznaniu usłyszał od jednego z członków klubu, że przy kupnie przez skarb państwa majątku Runowo położonego na granicy polsko-niemieckiej niejaki Karol Ruszczyński zarobił na pośrednictwie 100 tys. zł. 5-tą część z tych pieniędzy ofiarował płk. Maleszewskiemu na rzecz ubogich policjantów, wzamian za co komendant policji uzyskał dla niego posłuchanie u ministra rolnictwa.

Kiedy płk. Maleszewski dowiedział się o rozmowie posła Trąmpczyńskiego z premjerem Bartlem, rozesłał kilkaset listów do różnych osobistości ze świata politycznego, w których nazwał posła Trąmpczyńskiego kłamcą i oszczercą. W taki sposób doszło do procesu. W pierwszej instancji zbadano Karola Ruszczyńskiego, który jednak nie potwierdził faktu wpłacenia części uzyskanej tytułem prowizji płk. Maleszewskiemu. Na tej zasadzie zapadł wyrok uniewinniający płk. Maleszewskiego. W drugiej instancji marszałek Trąmpczyński prosi sąd o przesłuchanie 3 nowych świadków, którzy mieli potwierdzić wysuwane przez niego zarzuty. Sąd jednak na posiedzeniu niejawnem postanowił świadków tych odrzucić. W skardze apelacyjnej marszałek Trąmpczyński wykazuje, — że sąd nie powinien dawać wiary oskarżonemu płk. Maleszewskiemu, a na poparcie tego twierdzenia formułuje przeciw Maleszewskiemu zarzuty w związku z głośnym napadem na red. Mostowicza w r. 1927, oraz przemówieniem na uroczystości policyjnej w Mostach Wielkich przed paru laty.

W imieniu poszkodowanego skargę apelacyjną popiera poseł ze Stronnictwa Narodowego adwokat Livo.

Proces marsz. Trąmpczyńskiego zakończył się odrzuceniem przez sąd jego skargi, przez co wyrok I-szej instancji został zatwierdzony.

Afera bez udziału cudzoziemców w Warszawie

WARSZAWA 20. 11. (tel. wł. G.) W tutejszych kołach handlowych i gospodarczych wielkie poruszenie wywołuje sprawa zatargu w Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń, przypominająca nieco sprawę żyrardowską z tą różnicą, że toczy się bez udziału jakichkolwiek cudzoziemców.

W Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń doszło mianowicie do gremjalnej rezygnacji zarządu złożonego z prezesa A. Wieniawskiego sen. Laurysiewicza i Trepki. W ślad za zarządem zgłosiła rezygnację większość członków rady nadzorczej, a mianowicie prezes Klarner, dr. Hilchen, poseł Hołyński, prof. Kostanecki i p. Machnicki. Chodzi tu o skargę mniejszości akcjonarjuszy, który uważają, iż są krzywdzeni wskutek uchwalenia przez większość zbyt niskiej dywidendy. W. T. U. wypłacało tylko 6 proc. dywidendy, akcjonarjusze zaś twierdzą iż powinna ona wynosić 12%. Sprawę skierowali do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie, który wydał wyrok stwierdzający krzywdę mniejszości, majoryzowanej przez większość akcjonarjuszów. Większość zaś akcji w W. T. U. znajduje się w posiadaniu jednego członka, którym jest p. A. Einhorn. Równocześnie do wiadomości władz W. T. U. doszło, iż główny akcjonarjusz wchodzący w skład spółki pobierał prowizję od zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych przy zawieraniu transakcyj reasekuracyjnych.

Konflikt powstały na tle powyższem przechodził rozmaite fazy i doprowadził wreszcie do gremjalnej rezygnacji zarządu i większości rady nadzorczej.

Przed procesem narodowców w Łodzi

WARSZAWA, 20. 11. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą, że wczoraj prokurator tamtejszy sądu okręgowego wniósł akt oskarżenia przeciw 19 działaczom Stronnictwa Narodowego, aresztowanym w maju i przebywającym dotąd pełne pół roku w więzieniach w Łęczycy i Sieradzu. Proces aresztowanych, wśród których znajduje się prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, adwokat Kowalski, oraz szereg członków nowej rady miejskiej, odbędzie się przypuszczalnie w końcu grudnia lub na początku stycznia.

Śledztwo obejmowało początkowo tylko zakłócenie spokoju w czasie zajść w dniu 3 maja, przedstawionych w niedawnej interpelacji sejmowej Klubu Narodowego. Później jednak poszło w kierunku zbierania materjałów mających wykazać rzekomą działalność wywrotową aresztowanych, w szczególności akcję inspiracyjną, mającą na celu walkę z rządem w drodze gwałtu i przemocy, która miała prowadzić jedna z grup łódzkiej organizacji narodowej. Akt oskarżenia opiera się na artykułach: 165, 154, 155, 163, 174, 127 i 170 k. k. i zarzuca oskarżonym nietylko organizowanie awantur ulicznych i pochodów wbrew nakazowi władz, ale także nawoływanie do przewrotu i zbrojnej walki z obecnym rządem, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny itd. Formuła oskarżenia jest rozmaita w stosunku do rozmaitych aresztowanych.

Złodziejska ofiara całopalenia
Fatalny epilog sprytnego pomysłu złodziei

Z więzienia Sądu Grodzkiego w Ropczycach uciekło dwu złodziejaszków, niejaki Skrzypek z Borku i Bednarz z Wolicy. Pomysłowi złodziejaszkowie pod osłoną ciemnej nocy, wymknąwszy się z więzienia, udali się prosto na folwark w Witkowicach, gdzie w odda'onem i odosobnionem miejscu od wsi stała wielka sterta słomy. Rzezimieszkowie wyskubali w stercie wielki otwór i urządzili w niej sobie wygodny apartament. Mieli więc w stercie sprzęty pokojowe jak łóżka, stoły, krzesła, no i obfity skład cennych przedmiotów, pochodzących z ich własnego złodziejskiego rzemiosła.

Pewnej nocy, po udalej złodziejskiej wyprawie na jakiś szynk, złodzieje urządzili sobie w swem „mieszkaniu" sutą libację. Po uczcie ułożyli się wygodnie do „swych" łóżek, każdy z cygarem „w twarzy". Alec raptem gościnna sterta zaczęła się sromać na swych lokatorów i podniecana jeszcze ogniem cygara, zaczęła płonąć z gniewu, obejmując językami płomieni swych lokatorów. Skrzypek, mimo ciężkich uszkodzeń, zdołał uciec, Bednarz spłonął wraz ze stertą. Tak smutno skończyła się sielanka rycerzy nocy w stercie słomy.

Otwarcie nowej linji okrętowej w Gdyni

Oczekiwany jest w Gdyni, w dniu 22 listopada, pierwszy statek „białej floty" włoskiej (tak nazywają statki linji „Italo—Somala"). Na uroczystość otwarcia linji, która odbędzie się podczas postoju statku w Gdyni, przybyć ma jeden z dyrektorów linji oraz przedstawiciel ambasady Italji w Warszawie.

Pierwszy statek „Fior di Mandorlo", co znaczy kwiat migdału, już przywozi do Gdyni znaczne ilości towarów.

Legjon Młodych a Związek Strzelecki

WARSZAWA, 20. 11. (Tel. wł. G.) W miarę coraz większego skłaniania się Legjonu Młodych ku socjalizmowi i komunizmowi — dochodzi do coraz silniejszego zaostrzenia stosunków pomiędzy tą organizacją a bardziej umiarkowanym Związkiem Strzeleckim. W niektórych miejscowościach władze Związku Strzeleckiego zabroniły już swoim członkom zaoisywać się do Legjonu Młodych. Ci ostatni odwzajemniają się Strzelcowi pięknem za nadobne. Należy liczyć się z dalszem zaostrzaniem tego zatargu, zwłaszcza że władze BBWR. nastawione sa obecnie bardzo niechętnie do Legjonu Młodych.

Jak wiadomo, w przyszłości Legjon Młodych ma działać wyłącznie na terenie akademickim, zaś gdzieindziej ma ulec likwidacji. Przeciw temu bronią się zaciekle prowincjonalne ośrodki L. Mł., szukając opieki nawet wśród socjalistów.

Wygrane loteryjne
dla biednych ludzi

Przed kilkoma dniami w ostatnim dniu ciągnienia II-ej klasy 31 Polskiej Loterji Państwowej został wylosowany szereg głównych wygranych. I tak: jedne 100.000 zł. padło na numer 133,710, zakupiony w Katowicach, drugie 100.000 zł. na numer 154,582, będący w posiadaniu Łodzian. Również w Łodzi padła wygrana 50.000 zł. na Nr. 11.588. Jak się okazało, fortuna prawie wszyscy wygrywający to ludzie sprawiedliwie podzieliła swe dary gdyż ciężkiej pracy: robotnicy, rzemieślnicy i wyrobnicy. Każdy z nich miał jedną ćwiartkę.

Największą niespodziankę los sprawił jednej z ćwiartek w Katowicach: wygraną 20.000 otrzymała biedna wdowa, p. Solikowa, która utraciła męża przed miesiącem. W domu była wielka bieda. Trudno było utrzymać dwoje osieroconych dzieci i p. Solikowa była zmuszona oddać je pod opiekę ich dziadka, biednego górnika kopalni „Bera". Karol, Szojny, który, zarabiając zaledwie 100 zł. miesięcznie, musiał z tego utrzymać całą rodzinę, złożoną z 6 osób. Można sobie wyobrazić, jakie piorunujące wrażenie wywarła na tych biednych ludzi wielka wygrana. Dziś już dzięki loterji mają zabezpieczony byt na przyszłość.

Również i w Łodzi sporą gotówkę otrzymali ludzie, bardzo tego potrzebujący. Po 20.000 zł. wypłacono dwom rzemieślnikom p. Z. i M. Grinsburgom, taką również kwotę otrzymała córka rzemieślnika, p. Helftówna, i akwizytor łódzki p. Hamer. Łódzką zaś wygraną 50.000 zł. podzielili się: drobny przemysłowiec p. Brener, krawcowa p. U. R., pracownik fryz. jerski p. G. E. i urzędnik p. R. A.

Wszyscy próbowali szczęścia i szczęście ich nie zawiodło. Kto zatem pragnie mieć szanse wygrania w klasie III-ej, ten winien odnowić swój los najpóźniej do dnia 7 grudnia br. (x)

Trudności genewskie

Wielką polityki przeniosła się znowu do Genewy. Zbiera się tam Rada Ligi na krótką sesję, w ciągu której ma „załatwić" wlokący się od kilku lat zatarg między Boliwją a Paragwajem o terytorjum Gran Chaco. Określenie nie jest ścisłe, nie chodzi tu bowiem tylko o spór międzynarodowy, ale o prawdziwą wojnę, jaka się toczy w puszczy południowo - amerykańskiej, i nie rozstrzygnięciem **in merito** ma zająć się obecnie Rada, ale zaledwie sprowadzeniem rozejmu. Zalecenia Rady mają iść w tym kierunku, by między armjami walczącemi stworzoną została strefa neutralna, by specjalna Komisja międzynarodowa czuwała nad przestrzeganiem rozejmu i by za miesiąc zebrała się w Buenos Aires konferencja dla zawarcia pokoju. Jeśli układy w ciągu miesiąca nie dadzą rezultatu, to sprawa będzie przekazaną Trybunałowi Haskiemu.

Państwa walczące zostaną postawione przed dylematem: propozycje Rady w całości przyjąć lub odrzucić. Ale nawet jeśli je przyjmą, to zawiły ten spór, za którym stoi wielki przemysł naftowy, potrwa jeszcze bardzo długo. Procedura Ligi jest straszliwie przewlekła, jej moralny autorytet niewielki, środki represji w praktyce prawie nie istnieją. Boliwja i Paragwaj zawrą pokój jeśli zechcą. O ileż prędzej doszłyby do porozumienia, gdyby np. Liga potrafiła odciąć im dowóz broni i amunicji. Rada Ligi czuje dobrze upadek prestiżu, jaki ta przeciągająca się wojna jej przynosi, jednak jest wobec dwóch małych państw bezsilną. Jakaż to przestroga dla tych, którzyby chcieli zbytnio liczyć na jej pomoc w walce z potężnym napastnikiem!

— — — — — — — —

Jugosłowiański minister spraw zagr. p. Jewticz powiększy jeszcze kłopoty genewskiego areopagu, wnosząc przed nim skargę na Węgry. Dochodzenia śledcze władz jugosłowiańskich ustaliły podobno, że organizacje terrorystów, które przygotowały i wykonały zamach na króla Aleksandra, nietylko rozwijały swobodną działalność na terytorjum węgierskiem, ale nawet cieszyły się tam pomocą niektórych agentów rządowych. Dowody, jakie p. Jewticz złoży w Genewie, choć jeszcze nieznane, budzą w kołach Ligi duże zaniepokojenie. Delegat Jugosławji ma na podstawie art. 11 statutu Ligi pełne prawo do takiej inicjatywy i Rada Ligi będzie musiała zażalenie jego wpisać na porządku dziennym sesji następnej (styczniowej), ale jeśli taka drobna i daleka sprawa Gran Chaco tyle sprawia augurom genewskim trudności, to o ileż trudniejsza i niebezpieczniejszą dla nich będzie ta druga sprawa, w której w grę wchodzi nietylko prestiż dumnych Węgier, ale i stojącego za nimi potężnego protektora, jakim są Włochy. Zarnosi się tu na wielki pojedynek nietylko między Jugosławją, ale całą Małą Ententą (gdyż Czechosłowacja i Rumunja poprą z miejsca skargę belgradzką) z jednej a Włochami z drugiej strony. Jakąkolwiek byłaby decyzja Rady Ligi, potępiającą lub uniewinniającą Węgry, pogłębi ona jedynie napięcie, jakie już istnieje między M. Ententą a blokiem rewizjonistycznym. A właśnie zaostrzenia tego antagonizmu starają się za wszelką cenę uniknąć: Anglja i Francja, zwłaszcza ta ostatnia, która jest sojuszniczką Jugosławji i która zamierza w najbliższym czasie wystąpić w Rzymie z pośrednictwem między Jugosławją a Włochami. Francja więc skarga p. Jewticza stawia w pozycji szczególnie delikatnej. Byłoby oczywiście jeszcze gorzej, gdyby Rada Ligi z braku jednomyślności nie mogła powziąć żadnej uchwały. W tym wypadku ucierpiałby prestiż Ligi w dużo większej mierze niż z powodu niezałatwienia jakiegoś tam sporu w dalekiej Azji lub Ameryce. Francja dążyć będzie do uniknięcia głosowania, któreby ją przeciwstawiło Włochom i postawiło albo ją samą albo Włochy w mniejszości. Być może, że w wyniku podróży p. Lavala do Rzymu p. Jewticz skargę wycofa. Nie jest to jednak pewnem i bliska podróż p. Laval'a nabiera w tych warunkach jeszcze większego znaczenia.

— — — — — — — —

Inna trudność — kwestja plebiscytu w Saarze — została narazie odroczona, gdyż Komisja Trzech, która w Rzymie przygotowuje referat w tej sprawie — prac swych jeszcze nie ukończyła. Plebiscyt jednak jest już bliski — 13 stycznia 1935 r. — i już w najbliższym czasie będzie musiała Rada załatwić wszystkie problemy z nim związane, zwłaszcza problem rozrachunków finansowych między Saarą a Francją i problem bezpieczeństwa obywateli, którzy w plebiscycie głosować będą za utrzymaniem status quo. Decyzje Rady wychodzić więc będą z założenia, że Saara przypadnie Niemcom, gdyż w razie utrzymania stanu obecnego Francja dalej zatrzyma kopalnie węgla w Saarze a przeciwnicy Hitlera będą tam mogli rozwijać swobodną działalność. Poza temi jednak sprawami przyjdzie pod obrady jeszcze memorjał p. Knoxa, prezesa rządu w Saarze, oskarżający organizację hitlerowców tamtejszych o wykonywanie terroru, szpiegostwo, odbieranie rozkazów z Berlina, o sabotaż aktów rządowych itd. Memorjał Knoxa kwestjonuje więc zasadniczy warunek plebiscytu: jego szczerość i niezawisłość. Działają ponadto pewne międzynarodowe siły, by plebiscyt odroczyć. Istnieje wreszcie ciągle obawa puczu hitlerowców, któryby wywołałby wkroczenie wojsk francuskich. Saara staje się na pewien czas punktem najbardziej newralgicznym Europy. Francja jednak nie okazuje — mimo zachęt ze strony żydów i II Międzynarodówki — ochoty do angażowania się w tej sprawie przeciw Niemcom. Jeśli więc Niemcy nie popełnią jakiegoś grubego nietaktu, to do plebiscytu dojdzie bez incydentów w terminie wyznaczonym.

Obok Rady Ligi zebrało się dziś na jedyne posiedzenie prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej. P. Henderson chciałby doprowadzić do jakichś częściowych konwencyj w braku jednej, obejmującej całość problemu. Projekt nie ma szans, już choćby z powodu oporu Sowietów. (ax)

Sprawy finansowe Zagłębia Saary

PARYŻ, 20. 11. (PAT). Havas twierdzi, że rozmowy trzech nad sprawami finansowemi i ekonomicznemi Zagłębia Saary w czasie plebiscytu postąpiły naprzód. **Przewiduje się w tej sprawie nawet pewne odprężenie, które należy zawdzięczać wysłuchaniu przez komitet raportów rzeczoznawców niemieckich i francuskich.** W tych warunkach przewodniczący komitetu Aloisi przedstawi Radzie Ligi swój raport w końcu tygodnia. Wobec osiągniętych wyników można przypuszczać, iż Rada Ligi wyczerpie zagadnienie plebiscytu w ciągu jednego dnia.

Budżet oświaty na r. 1935-6

W projekcie budżetu państwowego na rok 1935/36 wydatki na oświatę preliminuje się w kwocie 294.6 milj. zł. Jest to najniższa suma, jaką budżety ostatnich lat poświęcają na oświatę. Wydano bowiem na szkolnictwo:

w r. 1929/30		471,4 milj. zł.
w r. 1930/31		443 milj. zł.
w r. 1931/32		360.5 milj. zł.
w r. 1932/33		324,0 milj. zł.
w r. 1933/34		320.9 milj. zł.
w r. 1934/35	uchwalono	312,2 milj. zł.
w r. 1935/36	prelim. się	294.6 milj. zł.

A zatem w ciągu 6 lat kryzysowych budżet oświatowy został zredukowany o sumę **176,8 miljonów złotych.** To stanowi 37,5 procent.

Poza temi wydatkami znajdują się fundusze administrowane przez Min. WR i OP. Wynoszą one **48.025 tys. zł.** Są to fundusze: opłat akademickich 8.920 tys. zł, stypendjów akademickich 1 545 tys. zł, szkół zawodowych 4.600 tys. zł, i nowy największy, **Fundusz Szkolny 32.960 tys. zł.**

Powstanie on z nowowprowadzonej daniny szkolnej: **18 milj. zł** i z opłat uczniów 14.560 tys. zł. Danina będzie podatkiem od mieszkań. Płacić ją będą także ci, którzy są zwolnieni od podatku mieszkaniowego w miastach oraz gospodarze wiejscy.

Echa dnia

„Podziemna zgraja" w Legjonie Młodych

O tej zgrai, to bynajmniej nie piszę ja. Pisze, a raczej mówi o tem sam „P. O. Komendant Główny L. M." p. Bielski w ostatnim (46) n-rze „Państwa Pracy" Wobec coraz postępujących buntów i rozłamów w L. M. p. Bielski wygłosił w dniu 15 bm. wielką mowę, w której oświadczył:

„Bezpartyjny Blok, a raczej jego Sekretarjat Generalny, wystąpił z **koncepcją unormowania stosunków na odcinku młodzieżowym.** Zasady tej koncepcji zostały ujęte w specjalnym okólniku, który szczegółowo omawia zagadnienie L. M.

Ponieważ dookoła sprawy powyższego okólnika budują się fantastyczne domysły oświadczam:

1. Okólnik powyższy wydany został **bez zapoznania mnie z jego treścią,** a więc i bez mojej jako komendanta głównego zgody.

2. Z treścią powyższego okólnika zapoznałem się dopiero po jego ogłoszeniu, wówczas zwróciłem się do Sekretarjatu generalnego, gdzie okólnik powyższy został mi odczytany.

A więc B. B. chciał chwycić za łeb „Legion", aby go później rozwiązać? Dlaczego? Czyżby wpływy komunistyczne w „Legjonie" były tak silne, że B.B zaczęło się bać? A może BB. obawiało się nie młodolegionowych komunistów, lecz konkurencji w „terenie". Głównym bowiem postulatem okólnika BB. było ograniczenie „Legjonu" do terenu akademickiego.

W wyniku ostatecznym „legjoniści" oskarżają „Komendę Główną" o zdradę i „faszyzację" Legionu i twierdzę, że głównym agentem BB. jest sam p. Bielski. Oddział L. M. we Włocławku uchwalił nawet (podaję za „Robotnikiem"):

„wypowiedzieć posłuszeństwo p. o komendantowi głównemu Legjonu Młodych inż. Witoldowi Bielskiemu **przez zawieszenie wykonywania jego rozkazów. — zmierzających do faszyzacji Legjonu"**

Sam zaś p. Bielski w swojej mowie nawzajem mówił pięknie o „podziemnej zgrai" w „Legionie", a celem dodania splendoru swym słowom powiedział nadurocżyście:

Poleciłem na dzisiejszą odprawę sprowadzić sztandary organizacyjne, aby słowom, które tu padają, nadać wagę znaczniejszą, niż mają słowa prawdy.

Karjerowicze „w Legjonie Mł."

Dalej zastanawiał się p. Bielski nad tem, czy są prawdziwi młodolegjoniści, czy też ich niema:

Nie, legjoniści, twierdzę **że prawdziwych wyznawców idei młodolegjonowej szukać należy nie między dezerterami.** Bo gdyby tak miało być, gdyby ponadto prawdą były te wszystkie bezdenne głupstwa, o **powszechnem karjerowiczostwie, o nieustannem marzeniu o posadach i stypendjach, to nie warto byłoby bronić organizacji.**

Być może zresztą, że „legjoniści" nie marzą o posadach i stypendjach, ale chyba dlatego, że je mają. P. Bielski jednak potrafi aż tak poetyzować:

Znamy to „karjerowiczostwo". Gorzko odczuwamy go w młodych, **silnych, ale jak często głodnych brzuchach.** Mrozi nas ostrym wiatrem poprzez liche odzienie i dziurawe buty.

No, brzuchy mają silne i pojemne, to prawda, ale czy głodne? Toć tylu narodowców wyrzucili na bruk, i dzisiaj żrą się jeszcze z BB. że im mało?

Na końcu p. Bielski proklamował swoim poddanym, że „Legion" będzie i basta. Zapomniał biedaczyna, co powiedział w środku swojej mowy o „czynnikach najwyższych".

4. Natychmiast po objęciu przezemnie stanowiska p. o. K. Gł. zwróciłem się do **najwyższych czynników w Państwie, z prośbą o pomoc moralną** dla L. M. w rozwijaniu przez niego ekspansji na wszystkie tereny. **O ile jest mi wiadomo, decyzja o zlikwidowaniu L. M. nie zapadła.**

Jeżeli więc „najwyższy czynnik" po..., idźcie dziatki do djabła! to „Legjon Młodych" rozleci się jak kupa śmieci. I co tu wrzeszczeć o samodzielności ideowej.

Tacy młodzi, a już sprawiają imieniny

W tym samym (46) n-rze „Państwa Pracy" czytamy:

W dniu 13-ym listopada br. w Komendzie Głównej L. M. zebrali się w godzinach popołudniowych wszyscy członkowie Komendy Głównej oraz współpracownicy szefostw i wydziałów, aby **złożyć p. o. Komendantowi Głównemu życzenia imieninowe.**

Komendantowi Bielskiemu wręczono pamiątkowy album z fotografjami **wszystkich członków i współpracowników Komendy Głównej.**

A to spryciarz ten p. Bielski. Taki młodziutki (Legjon Młodych), a imieniny już obchodzi. Pewnie myśli, że w ten sposób upodobni się do „czynników najwyższych."

R.

Dante, Michał Anioł i Garibaldi byli Niemcami

Znaną oddawna jest bezceremonjalność, z jaką Niemcy anektują na rzecz swoją najwybitniejszych uczonych i artystów całego świata.

Na tym punkcie my specjalnie niejedno mielibyśmy do powiedzenia, żeby tylko zacząć od Kopernika.

Ruch ten przybrał ogromnie na sile z chwilą dojścia do władzy narodowych socjalistów. Ktokolwiek stworzył coś wielkiego, ktokolwiek odznaczył się czemś na polu sztuki, wiedzy, nauki, kultury, — ten nieuchronnie musiał być i jest Niemcem!

Tak więc pojawiła się niedawno książka pt. **„Niemcy we Włoszech"**, z której dowiaduje się świat cały, że wszyscy wielcy ludzie we Włoszech — od czasów średniowiecza po dzień dzisiejszy byli Niemcami z pochodzenia. A więc Dante Alighieri — to Aigler, Leonardo da Vinci — Winke, Michał Anioł Bounarotti — to Bohnrodt, Garibaldi — Kerbolt, Rafael Sancio — Sandt itp.

Inny uczony niemiecki, prof. Zimmer, w dziele swem „Historja astronomji", podciąga pod rubrykę uczonych niemieckich — wszystkich astronomów na obu półkulach, od Galileusza począwszy.

Brednie te kursują swobodnie po Niemczech, a żaden objektywny i uczciwie myślący uczony nie ma odwagi ich prostować, lub poprostu nie może zostać dopuszczony do głosu.

Licytacja bibljoteki Napoleońskiej

Jak już donosiliśmy, odbywała się w Paryżu licytacyjna sprzedaż bogatych zbiorów Emila Brouwet'a, obejmująca szereg autografów, listów, broszur, druków i książek z bibljoteki Napoleona.

Między innemi sprzedano za 13 tysięcy franków **„Podręcznik matematyki"**, zaopatrzony własnoręcznym podpisem ucznia Buonaparte, — dalej prze pyszne oprawne dzieło **„Les oiseaux d'Egypte"**, (Ptaki Egiptu) ofiarowane w swoim czasie przez Napoleona carowi Aleksandrowi, za tę samą cenę.

Najwięcej zainteresowania budzi niewielki manuskrypt, z którym jak mówią, Napoleon nigdy się nie rozstawał. Jest to **„Statystyka Burbonów i ich wspólników"**, zawierająca nazwiska przeszło sześciuset osób, podejrzanych o sympatję do Burbonów.

Cenny ten manuskrypt nabyło Archiwum Państwowe w Paryżu.

Ogółem sprzedaż bibljoteki przyniosła sumę 236 tysięcy franków. Wynik ten świadczy, że we Francji nie brak bibljofilów, a kult wielkiego Cesarza i nadal jest żywy.

Nieświadomość i oklaski

Prof. Ajdukiewicz o metafizyce

Zdziwienie dziś i ongiś przywiodło ludzi do filozofowania.*)

(**Arystoteles**).

Nie wiem, czy to co napiszę, zasłuży sobie u czytelnika na miano filozofji — w każdym razie będzie miało przynajmniej wspólne z nią źródło. Nie będzie podyktowane żadną animozją, do której nie ma osobistych racji — ale będzie poczęte z tego zdziwienia, w którem Arystoteles upatruje źródło wszelkiej filozofji.

Ale najpierw muszę powiedzieć o co chodzi. Było to na uroczystej inauguracji roku akademickiego na **uniwersytecie Króla Jana Kazimierza.** Prof. **Ajdukiewicz** wygłosił wykład inauguracyjny na temat „rzeczywistość naukowa a rzeczywistość potoczna". Na wstępie wskazał na przeciwieństwo między obrazem naturalnym świata a naukową jego interpretacją u popularyzatorów dzisiejszej fizyki w rodzaju Sir Jeans'a. Następnie uzmysłowił prelegent subjektywizm naszych danych zmysłowych przykładem plamy barwnej rzuconej na tło naszej świadomości przez polituroną powierzchnię mebla — (ilustracja dobrze znana czytelnikowi szkiców filozoficznych Russel'a z przed 20 laty, która jednak i w powtórzeniu nie traci).

Dalej mówca przeszedł do porządku dziennego nad subjektywizmem Kanta, który uznał za przezwyciężony — (nie wspomniałże zresztą bliżej przez kogo). Wyjaśnił pogląd dzisiejszej logiki na znaczenie sądów jako klasyfikacji przedmiotów, o których orzekają. Rozróżnił w teorjach naukowych element tautologiczny (apioryczny, analityczny) od pierwiastka empirycznego (induktywnego, doświadczalnego) by postawić tezę, że każda choćby najskromniejsza hypoteza naukowa po wyłączeniu z niej składników tautologicznych musi zawierać w swym skrócie resztę, której równoważne twierdzenia muszą się dać wypowiedzieć w postaci potocznego doświadczenia. Po raz drugi pożegnał Kanta z jego sądami syntetycznemi a priori, by wreszcie zakończyć temi słowy swój wykład: a więc **zaspokojenia swych metafizycznych potrzeb nie może człowiek znaleźć na drodze naukowej tylko irracjonalnej".** Poczem nastąpiły oklaski.

Słowa te mnie zadziwiły. Zadziwiły mnie następujące niby konkluzja po wykładzie. Tymczasem w wykładzie nie było ani słowa o metafizyce. Znany jest wprawdzie sofistyczny ów trick czwartego pojęcia wprowadzonego **ukradkiem do konkluzji,** gdy go nie było wcale w przesłankach. Ale czyżby profesor logiki nie wiedział o tem? A więc widocznie dla p. Ajdukiewicza metafizyka pokrywa się z owym światem transcendentnych pojęć nowoczesnej fizyki jak elektron, atom, promieniowanie etc. Byłoby to nowe zastosowanie tego słowa nieznane Arystotelesowej metafizyce (Metaph. IV. 1003, a. 21 VI., 1. 1026, a. 24 nn.) jak i obce współczesnemu zwyczajowi językowemu. A wszak sam p. profesor w swym wykładzie podkreślał, że koniecznym warunkiem prawdy zdania jest używanie jego terminów w znaczeniu przyjętem przez zwyczaj językowy. Gdyby więc tak było, zdanie końcowe p. Ajdukiewicza byłoby nieprawdziwe.

Ale może p. Ajdukiewicz istotnie popełnił sofizmat bo i profesorowi logiki to się przytrafić może — i użył słowa „metafizyka" w końcowym zwrocie w sensie przyjętym powszechnie, — mimo iż o niej poprzednio milczał. W takim razie to ostatnie zdanie byłoby fałszywą konkluzją nie tkwiąc w przesłankach ale mogłoby być prawdziwe niezależnie od nich.

Takie twierdzenia słyszeliśmy już nie raz. Czytaliśmy je u modernistów zagranicznych i swojskich. Ale p. Ajdukiewiczowi nie wolno było ich wypowiadać po tem, co poprzedziło. Powiedział bowiem, że dopuszczalną w nauce jest teza czy hypoteza ta, której część nie — analityczna (nie — tautologiczna) czy sama w sobie, czy w równoważnikach objętych jej skrótem, pozwala na ujęcie w ramy potocznego doświadczenia.

Oczywiście jeżeli przez doświadczenie rozumie się eksperyment przyrodniczy, to **tym wymaganiom nie odpowie** nietylko metafizyka ale i historja, która nie może zaprodukować dla historyka filmu bitwy pod Grunwaldem. Jeśli jednak przez doświadczenie rozumie się bezpośrednią daną świadomości, to w tym razie **metafizyka jest nauką na tych samych prawach co przynajmniej historja lub prawo.**

Nie zatrzymując się nad definicją metafizyki weźmy jej główny problem: **istnienie Boga,** o którym mówi skład apostolski: Stworzyciela nieba i ziemi. Zdanie „Bóg jest" może być dwojako przedmiotem naukowego dowodzenia: raz historycznie, powtóre filozoficznie. **Historycznie.** Zapewne p. Ajdukiewiczowi, który bądź co bądź żyje w katolickiem środowisku społecznem musi być wiadomem, że największem świętem katolickiem jest Zmartwychwstanie Chrystusa. Ponieważ medycyna nas zapewnia, że człowiek, z którego krew upłynęła, którego serce bić przestało, a nawet zostało nawskroś przebodzone, którego bezkrwiste ciało 3 dni spoczywało w szczelnym (kamiennym) grobowcu, — własna mocą (ani żadną ludzką mocą) do życia powrócić nie może, — więc zmartwychwstanie Chrystusowe jako fakt historyczny dany w bezpośrednim doświadczeniu świadkom, którzy go opisali, spełnia warunek epistomologiczny żądań stawianych przez p. A. prawdzie naukowej. Że zaś Chrystus wskazał na Boga jako sprawcę zmartwychwstania (ew. św. Jana V. 21) więc widocznie jest Bóg Stwórca wszechświata i życia.

Zapewne p. A. może powiedzieć, że nie wierzy ewangeljom, ale w takim razie równie dobrze można nie wierzyć w istnienie Scypona Afrykańskiego czy Tyberjusza, których historyczne uwierzytelnienie nie może się mierzyć co do wartości ani zachowania źródeł z naszemi ewangeljami.

X. Adam Bogdanowicz.

1) Metaph. I. 982 b. 12.

P. Sanojca znów w sądzie

Sprawozdanie z rozprawy przeciwko Rudykowi i Błońskiemu

Kołomyja, w listopadzie 1934.

...„Dano do gazet tak miejscowych jak krakowskich i lwowskich notatki, że magistrat nie płaci pensji urzędnikom. Uważam to za podłe łobuzerstwo"... (J. Sanojca w tygodniku swym „Zjednoczenie", Nr. 18 z 29. IV. 34).

Jeszcze nie przebrzmiały echa rozprawy sądowej o jajobicie p. Sanojcy, a już **przed kratkami sądowemi stanął prezydent Kołomyi i to w roli broniącego siebie... oskarżyciela posiłkowego czyli poszkodowanego.** Rozprawy te mają fatalny wpływ na ustosunkowanie się mieszkańców wobec urzędu prezydenta miasta. Naczelny mieszczanin, który powinien być wzorem cnót i powagą swą dodawać splendoru fotelowi „ojca miasta", w podstawieniu p. Sanojcy jako „wartości", — przemienił się w trefnisia, który swojemi występami rozśmiesza mieszkańców: Do łez i do rozpuku! Nawet dzieci szkolne śmieją się, słysząc balkonowe autoreklamy pana sanojcowe, w guście: „ja wasz prezydent, ja, wasz ojciec!"

Jak zacytowaliśmy na wstępie, Sanojca nazwał „podłem łobuzerstwem" stwierdzenie, że tak gospodarzy finansami, iż nie wypłaca pensyj. **Przeczył więc temu.**

Kłamliwość zaprzeczeń udowodniły rozprawy sądowe właśnie na tle... **niepłacenia poborów.**

Już po obiciu p. Sanojcy jajami przez 70-letnią staruszkę Śliwińską, do stanisławowskiego Urzędu Wojew. wpłynęło niepodpisane **zażalenie,** że Sanojca nie wypłaca kilkunastozłotowych emerytur głodującym staruszkom. Natomiast, że Sanojca **końmi magistrackiemi obrabia swoje pola lub rozbija się po szynkach** albo używa koni **na przejażdżki dla żony** i odwożenie swych dzieci do szkoły. I to **koni straży pożarnej!** Gdyby zaś wybuchł **pożar,** to sikawki wieźliby chyba sami strażacy. Pozatem w niedołężnem piśmie wyraził się autor, że nie dowiedzie za życia Sanojcy i gdy nie będzie wypłacał emerytur, skończą go.

Pismo to Urząd Woj. przesłał magistratowi a Sanoica Starostwu, celem **ścigania autora** za niebezpieczne pogróżki. Do autorstwa **przyznał się woźny Rudyk.**

P. Sanojca zamiast **zrozumieć,** że jego sposób gospodarki skazuje na **śmierć głodową** weteranów pracy i zamiast ratować złemu, — winę wszystkiego **insynuuje „endekom",** radnym Stronnictwa Narodowego i... **sjonistom! Komplot endecko - sjonistyczny!** Biedny i zniedołężniały miasta pater! Wybory do Rady miejskiej odbyły się 10. 12. a pan prezydent **nie wie jeszcze,** że Stronnictwo Narodowe, **usunąwszy się,** nie wysłało do rady **ani jednego swego przedstawiciela?**

Skąd więc ci „endecy"? Chyba, że nimi nazywa p. Sanojca wszystkich, którzy nie uznają jego mądrości. W takim razie **cała Rada jest... „endecka"**

Oto p. Sanojca posunął się do twierdzenia, że w krokach emerytów dopatruje się **specjalnej akcji,** skierowanej przeciw niemu. Niezadowolenie wśród emerytów szerzą — zdaniem p. Sanojcy — pewne jednostki, aby spowodować ożywny napad na Sanojcę. Rzekomo wielokrotnie ostrzegano go o zamierzonych napadach. Ze strony niezadowolonych (czyżby byli i zadowoleni?). Wobec tego, że — zdaniem Sanojcy — wśród radnych grupa **sjonistów i zwolenników Stronnictwa Narodowego** tworzą opozycję, którą on zwalcza, uważa, że niektórzy z tej **opozycji** buntują przeciw niemu niezadowolonych pracowników miejskich.

Jednym z takich właśnie, którego p. Sanojca podejrzewa o wykorzystywanie tej atmosfery jest adwokat **Dr. Krämer,** w czem utwierdza go okoliczność, że dr. Krämer dłuższy czas konfereował z woźnym Mgtu Rudykiem, rzekomo jednym z najbardziej agresywnie do Sanojcy odnoszących się pracowników miejskich, pozatem podejrzewa, **że dr. Krämer z ramienia sjonistów subwencjował wyjazd Rudyka do Warszawy,** gdzie ten żalił się na Sanojcę w ministerstwie.

Oprócz Rudyka zalewał Sanojcy sadła za skórę Mieczysław Błoński, em. agent policji miejskiej, który niedawno został uwolniony od zarzutu namawiania niewiast do obicia Sanojcy jajami. Leibgwardzista Sanojcy, woźny Karol Lutnik słyszał, że Błoński, w stanie pijanym mówiąc o Sanojcy, użył specyficznego powiedzonka do czego dodał, że sam kiedyś złapie Sanojce na ulicy i **wybije po „mordzie"** Urzędnik Antoni Mykietiuk słyszał Błońskiego mówiącego: „**tego łajdaka** musimy się pozbyć", a dozorca Piotr Hryniuk słyszał rozmowę Jana Klusika z Błońskim, który powiedział „trzeba go będzie dobrze obić pałką wśród rynku". Wreszcie Błoński w biurze

(Ciąg dalszy na str. 5)

(P. Sanojca znów przed sądem)

(Ciąg dalszy ze str. 4)

naczelnika Mgtu inż. Tadeusza Wasilewicza zapowiedział, że jeśli Sanojca nie wypłaci mu poborów, zrobi mu awanturę.

Za to wszystko aresztowano Rudka i Błońskiego a w dniu 17 bm. stanęli oni przed sędzią grodzkim p. Polańskim, jako oskarżeni, pierwszy o niebezpieczne pogróżki, a drugi o niewłaściwe zachowanie się w urzędzie. Rudka bronił adw. dr. Bosakowski a Błońskiego dr. Krämer. Poweselał i szary budynek sądowy, gdy z trzaskiem bicza zajechał bryczką magistracką p. Sanojca. Woźny Lutnik też miał galantą liberję. Służbowy występ. Trybun ludu (o wywłaszczenie bez odszkodowania), wygolił się jak na premjerę. Nawet manicure uprawia i zapuścił nowo — widać — modne paznokietki.. prostokątne.

=x=

ZEZNANIA OSKARŻONEGO

Mała salka sądowa wypełniona po brzegi. Szmer zdziwienia wywołało zjawienie się ze strony p. Sanojcy obrońcy dra Singera, będącego syndykiem Mgtu! Sanojca z adwokatem, kiedy inni są oskarżeni!

Osk. Rudyk przyznał się do napisania listu, tłumacząc się z rozżaleniem, gdyż w czasie choroby dziecka żona Marja poszło do Sanojcy, z błaganiem o 5 zł. na leki a Sanojca pogłaskał ją pod brodę i odpowiedział: „pani jeszcze młoda i ładna, to pani pieniędzy nie trzeba, ja zresztą pani dzieci nie narobiłem" — i wyrzucił ją. Deputacji pracowników p. Sanojca odpowiedział, że pieniędzy nie da choćby i pozdychali z głodu, ma bowiem dużą familję, to mu będzie pełnić służbę w Mgcie. Deputacji kobiet, proszących o pieniądze na chleb dla głodnych dzieci rzucił: „ja wam dzieci nie narobiłem", wreszcie emerytom oświadczył, że mogą pisać do Województwa, Ministerstwa i nawet do samego marsz. Piłsudskiego, jemu jednak nikt nic nie zrobi, bo on sam jest marszałkiem.

Osk. Błońskiemu, którego eksmitowano z powodu niepłacenia czynszu, gdy ze swym gospodarzem przyszedł prosić o pieniądze, by nie znaleźć się bez dachu, p. Sanojca odpowiedział, że już wszystko wziął i nic mu się nie należy, gdy w rzeczywistości należało się kilkaset złotych.

P. Sanojca przyłączył się do postepowania karnego, pozatem mówiąc, że nie zależy mu na ukaraniu oskarżycieli. Nie wie jeszcze, że samo przyłączenie się do postępowania jest równoznaczne z żądaniem ukarania. Nadto poco fungował obrońca dr. Singer, a syndyk miejski?

WYROK

Po przemówieniach obrońców sędzia p. Polański ogłosił wyrok skazujący Rudyka za pogróżki zabicia na miesiąc aresztu a Błońskiego za niestosowne zachowanie się w urzędzie na tydzień bezwzględnego aresztu. Adw. dr. Bosakowski zapowiedział apelację oraz zawniosował uwolnienie oskarżonych z więzienia, co też natychmiast nastąpiło.

Wieczorem p. Sanojca, zmartwiony widać wyrokiem, kupił sobie cukierków i poszedł oglądać „Wesołą Zuzannę" do kina.

ROMAN TOPORCZYK

Z kraju

10-ciu w Berezie...

W Berezie Kartuzkiej — po ostatnich zwolnieniach, które objęły 9 członków Stronnictwa Narodowego, — pozostaje ich jeszcze dziesięciu, są to: Banaś Jakób z Wadowic, Bartyzel Wilhelm z Żywca, Cieśliński Feliks z Łodzi, Dworak Bogumił z Kielc, Dyspolski Stanisław z Ostrołęki, Grębosz Antoni z Wadowic, Lewandowski Jerzy z Pabjanic, Pacholczyk Władysław z Końskich, Piotrowski Edward z Łodzi, Woźniak Jan z Łodzi.

Likwidacja „Nowego Kurjera" w Poznaniu

Dnia 23 bm. ma się odbyć przymusowa likwidacja maszyn drukarń „Nowego Kurjera", organu Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu. Wszyscy współpracownicy „Nowego Kurjera" otrzymali wypowiedzenia przed dniem 1 stycznia.

Szkoła bez nauki religji

Szkoła w Mszanie Dolnej istnieje od 300 lat. Obecnie jednak zdarzyło się po raz pierwszy, że garstka dzieci żydowskich ma swojego nauczyciela religji, a dzieci katolickie są pozbawione księdza katechety i nauki religji od początku roku szkolnego. Kurja Metropolitalna w Krakowie przeznaczyła na katechetę do Mszany Dolnej młodego księdza Jana Pszczółkę, lecz — jak podaje „Głos Narodu" — inspektorat w Nowym Sączu nie pozwala mu uczyć.!

Niebezpieczny bandyta Maczuga ujęty

(a) Nad ranem w dniu wczorajszym w przysiółku Gwizdów ad Studziany, w oddaleniu około 8 km. od Przeworska, ujęty został niebezpieczny bandyta, Władysław Maczuga, który od roku terroryzował kilka powiatów groząc rabunków i morderstw.

Władze policyjne już od kilku tygodni, wzmocniwszy posterunki powiatu przeworskiego, dokładały wszelkich starań, aby kres położyć bandyckim występom Maczugi, pokrywanym przez znaczny zastęp krewniaków i znajomych ze wsi jego rodzinnej, Przedborza, pod Przeworskiem.

Wczorajszej nocy zorganizowana została na terenie powiatu przeworskiego wielka obława przy współudziale oddziałów policyjnych ze Lwowa, Przemyśla, Jarosławia i Rzeszowa. Ruszyła ona w nocy na teren Rozborza, gdzie bandyta ma rodzinę i dokąd czasami zachodził. Drugi oddział, znacznie mniejszy, złożony z 6 wywiadowców i posterunkowych pod kierunkiem asp. Kreżla ze Lwowa podążył w nocy do przysiółka Gwizdowa od Studziany, gdzie według otrzymanej przez policję informacji bandyta miał ukrywać się w zagrodzie Stanisława Motyki. Po przybyciu na miejsce asp. Kreżel zarządził ścisłą rewizję, która jednak pozostała bez wyniku. W czasie rewizji zabudowań gospodarskich asp. Kreżlowi wydała się podejrzaną psia buda, ustawiona koło stodoły, a gdy w tej chwili doszedł go z poza budy podejrzany jakiś szmer, padło w kierunku budy 20 strzałów. W czasie strzelaniny nagle rozległ się z budy donośny głos: „Nie strzelać! poddaję się!" poczem z budy wysunął się niebezpieczny bandyta i podniósł ręce do góry. W tym momencie dopadli go wywiadowcy i przytrzymali.

Okazało się, że pod budą było wykopaną w ziemi duża jama, do której można było się dostać jedynie przez otwór budy. Wewnątrz tego schroniska bandyckiego znaleziono dwa rewolwery i karabin oraz duży zapas naboi.

Skutego Maczugę przewieziono do Przeworska, skąd zostanie on w najbliższych godzinach odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego w Rzeszowie.

Zbrodnie bandyty z bieżącego roku: Wstępem ohydnych zbrodni Maczugi był występ jego w Przybyszówce, w powiecie rzeszowskim, gdzie zamordował on w dniu 8 czerwca 1933 tamtejszego proboszcza ks. Józefa Chmurowicza. Po dokonaniu zbrodni Maczuga ukrywał się przez kilka miesięcy a aresztowany w jesieni, zbiegł w końcu roku z więzienia rzeszowskiego. Po zorganizowaniu szajki bandyckiej w towarzystwie Byka dokonał Maczuga bardzo licznych napadów rabunkowych i mordów na terenie powiatu rzeszowskiego, łańcuckiego, przeworskiego i jarosławskiego. W dniu 15 lutego wymordował w Błażowej rodzinę Hertzbergów, złożona z trojga osób, w miesiąc później w Trzcianie post. Feliksa Lewandowskiego, 24 kwietnia w czasie obławy zranił wyw. Franciszka Wasilewskiego, który po amputacji obu nóg, zakończył samobójstwem, a pozatem groźny bandyta dokonał w ciągu bieżącego roku wielu napadów rabunkowych, o których pisaliśmy.

Niebezpieczny bandyta, który od wielu miesięcy nękał spokojną ludność wymienionych powiatów, liczy 22 lat i pochodzi z cygańskiej, przestępczej rodziny, ojciec jego bowiem i dwaj bracia za rozliczne zbrodnie zostali straceni. Napady swe kierował przeciw księżom, nauczycielom i żydom, natomiast nigdy nie występował przeciw chłopom. Ośrodkiem jego występów była wieś rodzinna Rozbórz, oddalona o pół mili od Przeworska. Ludność Rozborza w przeważnej części osłaniała bandytę, który z nastaniem pory zimnej i słotnej opuścił lasy, gdzie ukrywał się i ściągnął do wsi. W ostatnim czasie po zastrzeleniu w czasie obławy towarzysza jego Kołodzieja zamyślał stworzyć nową bandę. Zamysły te zostały zlikwidowane, dzięki czemu ludność uwolnioną została od plagi, tak bardzo dającej się jej we znaki ze strony groźnego bandyty.

Około 300 „martwych dusz" w wyborach przemyskich

Aż do ogłoszenia wyniku wyborów, tak sanacja, jak i socjaliści zapowiadali porażkę Listy Narodowej. Według obliczeń BB., cztery mandaty miały im przypaść, piąty zaś socjalistom. Do takiego wyniku chciano też koniecznie doprowadzić i dlatego liście narodowej wypowiedziano bezwzględną walkę. Ulotki narodowe ulegały w całości konfiskacie, a w „Ziemi Przemyskiej" zakwestjonowano nawet interpelacje poselskie. „Najważniejszem" jednak zdarzeniem przedwyborczem było najście kilkudziesięciu „strzelców" pod komendą osławionego „Josia" Chlebowskiego na ostatni wiec narodowy. Strzelcy i młodzi „legioniści" zablokowali zupełnie uliczkę wiodącą do miejsca zebrania, oraz przypuścili atak na budynek. Pałkarze jednak zostali przez narodowców wyparci tak, że referat mgr. Włodzimierza Bilana upłynął w zupełnej harmonji, ale zresztą cechowała cały wiec.

Sanacja urządzała równocześnie wiece po wszystkich ulicach, na których to wiecach poseł... Burda wylewał całe kubły pomyj na red. Bilana. Równolegle do tego szła akcja „prasowa" i brukowiec BB. „Tygodnik Przemyski" od pięciu tygodni wulgarnem piórem wyrzutka ze Str. Narod. atakował czołowego kandydata narodowego.

Tuż przed wyborami zostali aresztowani jeden z narodowych kandydatów p. Romuald Olechowski, oraz akademik p. Mieczysław Michniowski. Zwolniono ich dopiero w niedzielę nad ranem, po interwencji szeregu obywateli. Niedziela wyborcza, jeśli o pogodę mowa, była przepiękna. Ulice zaroiły się od dziesiątek aut i dorożek, nadto nie przesadzimy jeśli dodamy, że koło każdego niemal domu stał naganiacz sanacyjny i nawoływał przez cały dzień do głosowania na BB. Że w tych warunkach wyborcy narodowi okazali niezwykły hart ducha, to wielka ich w tem zasługa. Blisko do południa głosowali w ordynku z rodzinami podoficerowie i oficerowie dwu pułków stacjonowanych w IV okręgu, a potem dopiero „luźni" wyborcy.

Pisaliśmy już o nazwiskach fikcyjnych wyborców. Było ich wpisanych na listę może ze trzystu i mimo protestów narodowych mężów zaufania, głosowali, oczywiście przez „zastępców". Zdobycie w tych warunkach mandatu przez mgr. red. Bilana możemy uważać nietylko za sukces Stronnictwa Narodowego, ale i jego, zaciekle zwalczanego przez sanację, przywódcy.

=x=

Rzeszów uzyska wygodną komunikację z Bilgorajem

Rzeszów jest centralnym punktem handlowym dla dalekiej północnej swojej okolicy. M. in. miasto i powiat Bilgoraj utrzymują bardzo żywe stosunki handlowe z Rzeszowem. Komunikacja między temi miastami odbywa się dotąd drogą kołową przez Leżajsk i Tarnogród. Szosy między temi miastami są w bardzo lichym stanie, szczególnie szosa od Leżajska do Tarnogrodu. Do tego jeszcze na tej przestrzeni furmanki musiały się przeprawiać przez San w Kuryłówce promem lub łodziami.

Jeszcze w drugim Sejmie na wniosek posłów śp. Chłapowskiego i Dr. Rąba, wstawiono do budżetu odpowiednią kwotę na budowę mostu na Sanie w Kuryłówce. Most ten zaczęto wkrótce budować, lecz budowę przerwano z powodu braku funduszów.

Jak się dowiadujemy, podjęto obecnie na nowo budowę mostu, który do wiosny br. zostanie wykończony. W ten sposób uzyska Rzeszów bezpośrednią wygodną komunikację szosową z Bilgorajem, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie handlu i jego stan ekonomiczny.

CO DZIEŃ NIESIE?

21 LISTOPADA Wsch. sł. 6 g. 46 m. Zach. sł. 16 g. 34 m.	**Środa** Ofiarow. N.P.M. Czwartek Cecylji

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 21. 11. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym“. Abon. nieważny.

Czwartek, 22. 11. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym“. — Abon. 8.

Piątek, 23. 11. g. 7.30 „Człowiek i Nadczłowiek“. — Abon. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 21. 11. g. 7.30 „Towariszcz“. Ceny najniższe.

Czwartek, 22. 11. g. 7.30 „Towariszcz“. Ceny najniższe.

Piątek, 23. 11. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym“. — Abon. 8.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Nędznicy“ i „Paryż w ogniu“. (Dwie serje razem).
ATLANTIC: „Maskarada“.
COLOSSEUM: „Kobieta bestja“ oraz rewja „Podkop pod Lwów“.
CASINO: „W Wiedeńskiej Kawiarence“ (Szöke Szakall).
CHIMERA: „Shirley Temple“
GRAŻYNA: „Całuj mnie jeszcze“ z Anny Ondrą oraz „Nie damy ziemi.“
„KOPERNIK“: „Wiosenna parada“.
„MARYSIEŃKA“: „Wiosenna parada“ oraz rewja „Wesoła pieć“.
MUZA: „Zaledwie wczoraj“.
PALACE: „Co mój mąż robi w nocy? Krukowski, Znicz, Tom, Jarossy, Mańkiewiczówna, Gorczyński, Moszkowicz.
PAN: „Eskimos“.
PASAŻ: „Jeździec w masce“ oraz rewja.
RAJ: Czy Lucyna to dziewczyna?...
STYLOWY: Czarny kot oraz rewja.
ŚWIT: „Gdybym miał miljon“ i Tajemnica ogrodu zoologicznego.“
WANDA: „W cieniu krzyża“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MIESZKAŃCOM VI DZIELNICY. — Sprawą nabożeństw w obrządku wschodnim zajmą się na skutek memorjału władze kościelne. Nie sądzimy, by należało ją w dzienniku poruszać.

Kronika lwowska

Uroczystości 16-lecia oswobodzenia Lwowa

DO POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA I POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Dzień 22 listopada, to wiecznotrwała pamięć wielkiego i zwycięskiego porywu Orląt! Ofiara krwi młodej i najszlachetniejszej stworzyła wielkie dziedzictwo obowiązku narodowego przyszłych pokoleń pogłębiania i rozszerzania mocy Polski na Jej wschodnich ziemiach.

Prochy młodych Bohaterów stanowią bezcenną relikwję dla wszystkich Polaków, którzy w głębokim hołdzie schylają głowy nad Ich mogiłami.

Zgodnie z tradycją i wolą niezłomną, by krew przelana była najsilniejszym cementem, łączącym te ziemie i ludność z całością narodowego obszaru, Młodzież Akademicka, jako spadkobierczyni ducha Orląt, urządza dnia 22 b. m. uroczystość, której program obejmuje: o godz. 10 Msza św. w Bazylice Archikatedralnej, po Mszy św. pochód na Cmentarz Obrońców Lwowa.

Wszystkich Polaków i Ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej do wzięcia udziału w tych uroczystościach zaprasza

CZYTELNIA AKADEMICKA

* * *

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. urządza dnia 22 bm. uroczystość, związaną z 16-leciem oswobodzenia Lwowa.

W dniu tym nastąpi **o godz. 8.45** rano podniesienie flagi państwowej na wieży Ratusza, a **o godz. 10-tej** odprawione zostanie w Bazylice archikatedralnej dziękczynne nabożeństwo.

Zarząd Zw. Obrońców Lwowa wzywa swoich członków do gremjalnego udziału w uroczystości, a Związki i Stowarzyszenia prosi o liczny udział ze sztandarami. Zbiórka członków Z. O. L. o godz. 8 rano w lokalu własnym.

KASYNO I KOŁO LITERACKO - ARTYSTYCZNE we Lwowie, ul. Akademicka 13 komunikuje, że w sobotę, dnia 24 b. m

„K A T A R Z Y N K A“
DANCING - BRIDGE

rozpocznie się o godz. 21-szej.

Wstęp tylko za kartami uczestnictwa wzgl. legitymacjami urzędniczemi i akademickiemi. 1935

Przed zatwierdzeniem nowego prezydjum m. Lwowa

Ag. Wschód donosi: W dniu dzisiejszym upływa termin do zgłaszania ewentualnych zarzutów wyboru nowego prezydjum m. Lwowa. Żadne protesty nie są przewidziane. Wobec tego już w dniach najbliższych materjał wyborczy otrzyma lwowskie Województwo i przedłoży Ministerstwu spraw wewnętrznych wniosek co do zatwierdzenia nowowybranych członków prezydjum m. Lwowa wraz z prezydentem Drojanowskim. W jakim terminie władze centralne załatwią sprawę zatwierdzenia nowego prezydjum miasta, trudno określić. Sprawa może być załatwiona jeszcze w listopadzie, lub przeciągnąć się do pierwszych dni grudnia. Po otrzymaniu decyzji zatwierdzającej, prezydent i wiceprezydenci miasta składają przysięgę służbową. Ustawa określa, że przysięgę ta ką składa się wobec Ministra spraw wewnętrznych, albo Wojewody na podstawie upoważnienia Ministra. Aż do czasu zatwierdzenia wyboru prezydenta i wiceprezydentów urzęduje dawne prezydjum miasta.

Konkurs na stypendja

P. Wojewoda lwowski, jako kurator departamentu stypendjalnego, ogłosił ostatnio konkurs na stypendja z kilkudziesięciu fundacyj. Stypendja są przeznaczone dla młodzieży szkół akademickich, średnich i zawodowych.

Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj **podano w ogłoszeniach konkursu**, przesłanych Rektorom szkół akademickich oraz Dyrekcjom gimnazjów i szkół zawodowych, tudzież zamieszczono na tablicy ogłoszeń **Departamentu fundacyjnego Województwa lwowskiego (Lwów ul. Karmelicka 2).**

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce przełożonych władzy szkolnej najpóźniej do 20 grudnia br.

Z dnia

(a.) **Zbliża się coraz bardziej zima...** Nagła zmiana sytuacji atmosferycznej — jak przypuszczaliśmy wczoraj — przyniosła nam zapowiedź zbliżającej się zimy w postaci opadu śnieżnego, który już w nocy pokrył swą bielą dachy domów i bruki ulic. **Mokry śnieg padał z przerwami przez cały dzień**, szybko jednak tajał, skutkiem czego wilgotne chodniki i jezdnie na wielu odcinkach przedstawiały rozlewne bajory błota, niemiłe przedewszystkiem na chodnikach, gdyż nietknięte były przeważnie stróżowską miotłą.

Rozpoczęło się zatem w dniu wczorajszym po wielu słonecznych, pogodnych tygodniach tak charakterystyczne w naszym klimacie **„przedzimie“ przenikliwie chłodne, słotne — troskę budzące u wielu niezamożnych i bezrobotnych mieszkańców, tworzące podatne podłoże dla wielu chorób.**

Z innego punktu widzenia na śnieżny dzień wczorajszy zapatrywali się ci, którym niesie on możność uprawiania w niedalekiej przyszłości wszelkiego rodzaju sportów zimowych. Łyżwy, saneczki, narty..., niebawem zniesione zostaną ze strychów i innych mieszkaniowych zakamarków — by użyczyć miłych, zimowych rozrywek.

—o—

Zdarzenia i wypadki

(a). ZE SALI SZPITALNEJ. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Zawidowic, w powiecie gródeckim, parobka tamtejszego Michała Teluka, który w czasie bójki z Kazimierzem Wiwrem został przez niego pchnięty nożem w brzuch. Teluk w niedługim czasie po przewiezieniu go do szpitala zakończył życie. Zabójca został aresztowany.

(a). ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zamieszkały przy ul. Piastów, l. 14. w Lewandówce niejaki Z. Loster, liczący 21 lat targnął się wczoraj na życie przez powieszenie się. W krytycznym momencie domownicy odcieli sznur i przewieźli Lostera w groźnym stanie do szpitala.

Zebrania towarzystw i organizacyj

— W środę 21 bm., godz. 18.30, odbędzie się **w Pol. Tow. Politechnicznem** (Zimorowicza 9), odczyt Inż. Dr. Z. **Fuchsa** „Wrażenia z podróży naukowej do Anglji;

— W środę, 21 bm., godz. 18.30 w sali „Skiz“ (Pasaż Mikolascha) prelecję (z przeźroczami) p. t. „Wrażenia z podróży do Jugosławji“ wygłosi staraniem **Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej** p. Zb. Schneigert.

— W czwartek, 22 bm., godz. 18, w lokalu przy ul. Ossolińskich 11, I p. (sch. 2) zebranie plenarne Klubu Filmowego „Awangarda“ z pogadanką Mgr. **B. W. Lewickiego** „Sytuacja dzisiejsza klubów filmowych“.

TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI Z II DOMU TECHNIKÓW

W związku z uroczystością poświęcenia Kaplicy w II. Domu Techników Polskie Radjo transmituje z tego Domu, w środę, dnia 21 bm. o godz. 11.00—11.55 specjalną audycję, na którą złożą się: o godz. 11.00 „Gaude Mater“ w wykonaniu Chóru Technickiego 11.10 Otwarcie Akademji przez Prezesa T-wa Bratniej Pomocy Aleksandra Sierza, 11.15 Przemówienie Ks. Arcybiskupa Dr. Józefa Teodorowicza, 11.30 Chór Techniki wykona pieśń „Bogu Rodzica“. 11.40 Przemówienia Ks. Kanonika Prof. Dr. Aleksego Klawka. 11.55 Odczytanie depeszy do Ojca św. Piusa XI.

—X—

Uroczysty wieczór w Sokole Macierzy

W ub. niedzielę urządził — jak corocznie — „Sokół-Macierz“ we własnej sali przy ul. Zimorowicza uroczysty wieczór ku uczczeniu 16-letniej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa. Wieczór ten uświetnili swoją obecnością reprezentanci Kapituły łacińskiej w osobach Ks. Infułata **Zajchowskiego** i Ks. Kanonika **Grudzieńskiego**, reprezentant Kapituły ormiańskiej Ks. Infułat **Kajetanowicz**, oraz proboszcz parafji św. Mikołaja Ks. Prałat **Janicki**. Prócz tego przybyli liczni reprezentanci Wojskowości, a to: imieniem dowódcy O. K. adj. kpt. **Banach**, imieniem Komendy Garnizonu i Miasta ppłk. **Kruszyński** oraz Reprezentanci 40 pp., 19 pp. 14 p. u., 6 p. a. c. i Korpusu Kadetów a ponadto dwaj reprezentanci Mieszcz. Tow. Strzeleckiego.

Na bogaty program części muzykalno-wokalnej wieczoru złożyły się w części pierwszej utwory: Gorczyckiego: „Gaude Mater Polonia“ i Belohlavka „A jak pudem na wojenkę“ W. Hausmana 2 utwory z cyklu pieśni powstańczych 1831 r., wykonane nienagannie pod względem artystycznym przez Chór Stud. Akademji Med. Wet. pod dyr. prof. Wiktora **Hausmana**. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ze swadą mecenas Dr. **Roman Ślączka**.

Prawdziwą ucztą muzykalną była gra na skrzypcach p. Kazimierza **Koszelińskiego**, po której uczenica prof. Cz. Krzyżanowskiego, p. Janina **Szumańska** wygłosiła piękny wiersz Or-Ota p. t. „Za co ty walczysz polski żołnierzu?“. Piękny pokaz sztuki śpiewaczej dała art. opery p. Wanda **Korytko**, która przy akompaniamencie pp. Haliny **Mięsowiczowej** i **Ungerfeldówny** wykonała pieśni Moniuszki i Nowowiejskiego.

Miłą niespodzianką były w części pierwszej wieczoru, nieprzewidziane programem, ćwiczenia młodzieży sokolej Sokoła IV. — W części drugiej programu wykonały bardzo sprawnie drużyny ćwiczebne złotowe, dchna **Szostakiewiczówna** odtańczyła z wdziękiem i brawurą „Kujawiaka“, wreszcie zespół druhów pod kierownictwem Dh. Inż. **Dobrzyckiego** wykonał bardzo udatne i efektowne piramidy na drabinach oraz ćwiczenia na drążku i kółkach.

Wykonanie całego programu stało na wysokim poziomie i znalazło uznanie u licznie zebranej na sali publiczności, która darzyła poszczególnych wykonawców frenetycznymi, a dobrze zasłużonymi oklaskami.

KOMUNIKATY

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 19-tej (7-ej wieczorem) w lokalu przy ul. Piłsudskiego 16 II. p. W czasie herbatki referat o współczesnej Francji wygłosi P. Red. Jan Matyasik. Wstęp wolny dla Członków wprowadzonych przez nich Gości.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Echa sypania mogił

(s.) Wczoraj w sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w sprawie tragicznych zajść, jakie miały miejsce przy sypaniu „ukraińskich mogił" w Mokszanach, w Kupnowicach i innych wsiach pow. rudeckiego i mościckiego. Trybunał apelacyjny wyrok sądu pierwszej instancji w Samborze w całości zatwierdził, a jednemu z oskarżonych podniósł karę z 6 miesięcy na 1 rok więzienia.

Bank Spółdz. w Brzozowie przegrał proces z mjrem Owocem

Onegdaj odbyła się przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie rozprawa odwoławcza w sprawie mjra Wład. Owoca, pozywającego Bank Spółdzielczy w Brzozowie o uznanie wykluczenia tegoż z grona członków spółdzielni za nieważne. Mianowicie władze banku, **opanowane przez politycznych przeciwników mjra Owoca, powzięły uchwałę, wykluczającą go z grona członków spółdzielni, a to z powodu działalności mjra Owoca na terenie politycznym w powiecie brzozowskim** i rzekomego wprowadzenia przezeń elementu politycznego na grunt tamtejszego banku a nadto z powodu rzekomej agitacji, rozwiniętej przez mjra Owoca wśród ludności wiejskiej za wycofywaniem wkładek i udziałów, bo bankowi grozi strata z powodu różnych niewłaściwości, a wkładkowicze i członkowie na tem ucierpią.

Mjr. Owoc, nie poczuwając się do żadnej szkodliwej działalności przeciw bankowi, zaskarżył tę uchwałę a przeprowadzone bardzo dokładnie postępowanie dowodowe odparło w zupełności zarzuty, stawiane przez jego przeciwników. Na podstawie zeznań całego szeregu świadków sąd ustalił, że mjr. Owoc nie wprowadził polityki do banku, a jeśli oddawał się poza bankiem akcji politycznej, **to miał do tego wszelkie prawo i nie może być z tej przyczyny pozbawiony członkostwa spółdzielni. Bank nie jest bowiem instytucją, której członkami mogą być jedynie i wyłącznie członkowie pewnych partyj politycznych, tembardziej, iż jako spółdzielnia, mająca na celu dobro całej ludności, musi obejmować ludzi rozmaitych przekonań.** Tak samo sąd ustalił iż wcale nie udowodniono szkodliwej działalności mjra Owoca względem banku bo przedstawieni przez bank świadkowie albo nie mieli o tem żadnej zgoła wiadomości, albo słyszeli tylko pogłoski o złych wewnętrznych stosunkach w banku, ale nie słyszeli tego sami, lecz tylko od osób trzecich, których nawet wskazać nie mogli, w żadnym zaś razie nie mogli wskazać na mjra Owoca jako na źródło tego rodzaju agitacji. Ba! co więcej **niektórzy świadkowie zeznali iż to właśnie przeciwnicy mjra Owoca szerzyli tego rodzaju pogłoski, jakoby mjr. Owoc agitował w opisany sposób przeciw bankowi**, i że rada nadzorcza dowiedziała się o tem od dyrekcji banku. Ale ta robota niestety się nie udała.

Sąd Okręgowy w Sanoku uznał wykluczenie mjra Owoca z grona członków spółdzielni za nieważne i uznał, iż nadal zostaje on członkiem spółdzielni, a wyrok ten mimo apelacji Banku Spółdzielczego został właśnie onegdaj w całej osnowie zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny we Lwowie. Mjr. Owoc jako członek tej spółdzielni, będzie mógł nadal pracować w kierunku uzdrowienia wewnętrznych stosunków w Banku Spółdzielczym w Brzozowie.

Kronika krakowska

„Wiadomości Literackie" zakazane w wojsku

Dowódca Okręgu Korpusus nr. V. w Krakowie gen. Łuczyński wydał wczoraj następujący rozkaz: **„Wobec tendencyjnego zohydzania wojska a zwłaszcza oficerów i podoficerów na łamach „Wiadomości Literackich" — zakazuję prenumerować i kolportować ten tygodnik w instytucjach wojskowych na obszarze D .O. K. Rozkaz ten ma być wywieszony do końca roku 1935 we wszystkich kasynach, jadłodajniach, świetlicach i czytelniach wojskowych na widocznem miejscu".**

Rozkaz otrzymały do wykonania wszystkie oddziały i instytucje wojskowe O. K. nr. V, nadto podano go do wiadomości władzom wojewódzkim sądowym, szkolnym oraz wszystkim organizacjom b. wojskowych.

=x=

Otwarcie kolei Kraków - Miechów

W sobotę i niedzielę (24 i 25 b. m.) odbędzie się uroczyste otwarcie i oddanie do użytku bardzo ważnej tak pod względem strategicznym jak i gospodarczym linji Kraków — Miechów. Po nabożeństwie w kościele Marjackim w sobotę o godz. 9 rano uczestnicy uroczystości udadzą się specjalnym pociągiem na miejsce gdzie minister komunikacji p. Butkiewicz dokona otwarcia nowej linji. Pociąg wiozący gości będzie się zatrzymywał kolejno na stacjach w Batowicach, Słomnikach i Miechowie. Nazajutrz t. j. w niedzielę zostanie otwarty dalszy odcinek Radom — Warszawa.

Dziś, o godz. 19-tej w Stronnictwie Narodowem (Kraków Rynek Główny 6 of. I p.) mówi SEN. DR. **Stanisław Kozicki** z Warszawy

SPOKÓJ NA UNIW. JAGIELL.

W dniu wczorajszym wykłady na Uniw. Jag. odbywały się zupełnie normalnie. W żadnym wypadku nie doszło do zakłócenia spokoju. Rektor Uniwersytetu zarządził zniesienie kontroli indeksów i legitymacyj przy wejściu do gmachu Collegium Novum.

=x=

DZIECIOBÓJCZYNI. Przed trybunałem sądu przysięgłego stawała wczoraj 21 letnia Magdalena Sternal z Brodów koło Kalwarji. Po wyjściu ze szpitala w maju br. będąc bez środków do życia, pozostawiła na brzegu Wisły swoje nieślubne dziecko, a w jakąś godzinę później kilka osób kąpiących się w rzece zauważyło zwłoki leżące w Wiśle. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził Sternalównę na 1 i pół roku więzienia.

TARGNĘŁA SIĘ NA ŻYCIE W PODZIEMIACH SUKIENNIC. Agnieszka Stypułowa lat 50 udała się wczoraj rano do podziemi Sukiennic, gdzie targnęła się na swoje życie wypijając większą ilość kwasu solnego. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce i potem przewiózł ją do szpitala.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 21. 11. „Piękna Marsyljanka"
Czwartek 22. 11. „Piękna Marsyljanka"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Viva Villa"
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy".
ATLANTIC: „Marzenia miłosne"
BAGATELA: „W blasku księżyca" i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzielni wojacy"
PROMIEŃ: „Świat bez mężczyzn".
SŁONKO: „Fantomas" i „Ulica w poprzek".
SZTUKA: „Koci pazur".
ŚWIT: „Pożar nad Wołgą".
UCIECHA: „Frasquita".
WANDA: „Dama od Moxima".
ZORZA: „Raj podlotków".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś we środę komedja p. Bertona „Piękna Marsyljanka".

„NIGDY NIC NIE WIADOMO" komedja Bernarda Shaw'a będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM z gościnnym występem Adama Dobosza i Eugenjusza Mossakowskiego będzie Verdi'ego „Bal maskowy" w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego.

Z TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Mały Lotnik

Komedjo-bajka Remusa

Dzięki inicjatywie Federacji Polsk. Związków Obrońców Ojczyzny i bezrobotnego zespołu aktorskiego doczekała się dzieciarnia lwowska drugiego z rzędu przedstawienia, na którem tłumnie zapełniła salę teatralną. Jakkolwiek komedjo - bajka Remusa mało posiada zalet wychowawczych i nie grzeszy zbytkiem budującej treści, to jednak ubawiła dziatwę serdecznie a zyskując tak liczne audytorjum — dowiodła, że akcja organizowania sztuk dla dzieci może liczyć nietylko na sukces kasowy, ale przedewszystkiem moralny, bo wychować może dla przyszłości zastęp prawdziwych entuzjastów teatru.

Gdy chodzi o sprawiedliwą ocenę wystawienia „Małego lotnika" — trudno się zdobyć na bezwzględny sąd — wobec ciężkich warunków, w których akcja przedstawień dla dzieci powstaje.

Miejmy nadzieję, że pewne niedomagania, które się zauważyło na niedzielnem przedstawieniu — w miarę rozwoju akcji tej — znikną. Trzeba jednak zwrócić uwagę zespołu aktorskiego na wyraźniejszą dykcję, tem wyraźniejszą, że tak bardzo młode audytorjum, wczuwając się w treść przedstawienia — czyni hałas, wśród którego giną słowa ze sceny padające. Wskazanem też jest wprowadzenie większej ilości numerów muzycznych i tanecznych ze specjalnem uwzględnieniem tańców narodowych, a celowem unikaniu płodów nowoczesnej tanecznej muzyki. Ponadto należałoby unikać zbyt długich przerw między aktami i nie zwlekać z rozpoczęciem przedstawienia, dopilnowanie bowiem punktualności ma wielkie znaczenie wychowawcze.

Aktorzy dali maximum dobrej woli i zasłużyli na wyrazy uznania. Na szczególną wzmiankę zasługują artyści — dzieci w rolach najgłówniejszych bohaterów sztuczki. Z zawodowych aktorów p. Reychan mało śpiewał — ale za to odtworzył umiejętnie rolę mistrza Twardowskiego, a p. Orsza (reżyser przedstawienia) stworzył doskonały typ warszawskiego włóczykija.

Część muzyczna, którą kierował p. Wład. Jurkiewicz, zbyt skapa, by mogła dać podstawę do należytej oceny. Wspomnieć tylko należy o dobrze brzmiącym chórze (akt I), wśród którego przebijał doskonały i czysty sopran.

Wesołe ewolucje baletowe entuzjazmowały widzów. **W. Hausman.**

Lwów dawny i dzisiejszy

Wystawa w Twie Przyj. Sztuk Pięknych

Miasto Lwów ulegało w ciągu wieków różnym przeobrażeniom, co pozostawało w związku z jego rozwojem. Odmiennie też patrzał w różnych czasach na miasto jego mieszkaniec, w czem wyrażał się zarówno jego ogólny światopogląd jak i sposób widzenia artystycznego. Sztycharzowi w XVI w., który przeniósł na płytę miedziorytniczą widok Lwowa, (Bruinus Georg Norellanus et Hogenburg Fr. — Civitates Orbis terrarum — Colonia 1597—1618) przedstawia się miasto w ogólnej sylwecie, otoczone wałem i murami obronnemi, z zarysowującemi się wyraźnie kościołami i domami z dokładnem oznaczeniem ich rozkładu. W swem dążeniu do ścisłości historycznej nie rozprasza się jednak rytownik w nadmiarze szczegółów, daje jedynie to, co składa się na istotne wyobrażenie miasta.

Tak wygląda miasto w ujęciu obcego sztycharza, biegłego w swej sztuce. Zgoła inne znaczenie posiadać będzie przedstawienie Lwowa przez artystów osiadłych na miejscu, mniej doskonałych niż ów rytownik zagraniczny, lecz nie obojętnych na sam temat. Tembardziej, gdy łączy z nim pewien fakt historyczny jak oblężenie lub pożar, uzmysławia wtedy nietylko pewne fakta, ale wyraża silne akcenty uczuciowe, jak Oblężenie miasta przez Kozaków i Tatarów w r. 1648 z dz. ks. J. T. Józefowicza: Krótkie zebranie życia wielebnego Jana z Dukli — Lwów 1702. Miedzioryt ten wykonał Kazimierz Andrzej Niedbałowicz, pracujący z końcem XVII w. i na początku XVIII w. stale we Lwowie. Drugim miedziorytem tego rodzaju jest przedstawienie pożaru Lwowa w r. 1623, dzieła znanego polskiego rytownika Jana Józefa Filipowicza, osiadłego ok. r. 1745 również we Lwowie.

W ciągu XVII i XVIII w. nie znachodzimy wśród rzadkich zresztą widoków Lwowa dzieła o wybitniejszej wartości artystycznej. Stan ten ulegnie zmianie z pocz. XIX w., gdy szereg artystów zwraca swe zainteresowanie na motywy krajobrazowe. Życie artystyczne Lwowa w tym czasie nie obfitowało w zdarzenia pierszorzędnego znaczenia, nie było jednak pozbawione swoistych wartości Zaznacza się również element napływowy, składający się z nauczycieli rysunków i przeróżnych dyletantów, których los zagnał do Lwowa.

Do nich należy Józef Buisset († 1832), pochodzący z Niderlandów, powołany na nauczyciela rysunków przy uniwersytecie lwowskim, podobnie Franciszek Gatton, który od 1834 poświęca się wyłącznie pejsażowi. Najciekawiej może przedstawia się Józef Haller (1775—18..) ur. w Tryjeście, wychowanek wiedeńskiej akademji, który osiadł we Lwowie. Gwasze jego i rysunki noszą na sobie piętno stylowe swej epoki, a zarazem stanowią pewien przyczynek do poznania życia ówczesnego Lwowa. Również i dzieła dyletanta, Franciszka Gerstenberga, urzędnika wojskowego austrjackiego, który przy pewnej wprawie technicznej stał się wyrazem bezpretensjonalnego a szczerego stosunku do rzeczywistości, w czem mimo pewnej naiwności, a może właśnie dlatego, tkwi dużo uroku.

Przybyszem z Wiednia był również Antoni Lange (1779—1844) dekorator teatru we Lwowie, który równolegle rozwijał ożywioną działalność jako pejzażysta, w czem osiągnął pewien własny styl. Lange tak zrósł się z atmosferą Lwowa, że trudno go traktować jako obcego, tembardziej, że związany jest niejako z zakładem litograficznym Pillera w którym dzieła jego przenoszono na kamień. Zakładowi Pillera należy się specjalna karta w dziejach kultury Lwowa, zwłaszcza w poł. XIX w. U Pillera ukazywała się przeważna część litografij lwowskich, u niego też pracował stale Karol Auer, znany głównie ze swoich widoków Lwowa. J. I. Kraszewski, który oceniał jego działalność krytycznie, cenił wyżej jego umiejętność litografowania i Auer głównie stał się litografem rysunków Gorczyńskiego i Langa.

Lwów posiadał też inne zakłady litograficzne, jak Jabłońskiego Instytutu Stauropigjalnego, wreszcie Zakł. Nar. im. Ossolińskich, który wkrótce niestety został po znanym procesie politycznym zamknięty.

W stosunkach ówczesnego Lwowa ciekawi okoliczność, że właśnie artyści obcy tak chętnie zwracają się do przedstawienia widoków miasta. Wśród artystów rodzimych nie brak wprawdzie zainteresowania dość wspomnieć Staczyńskiego, Czyszkowskiego, Dziewońskiego, Głogowskiego, Żychowicza, ale właściwy punkt ciężkości, gdy malarstwo lwowskie dojdzie do rozkwitu przeniesie się na inne zagadnienia, jakie daje malarstwo portretowe i historyczne. Zajęcie się motywem krajobrazowym jest czemś wyjątkowem, np. Andrzej Grabowski, pięk-

KURJER SPORTOWY

Konferencja porozumiewawcza

(w.) Staraniem referatu Turystycznego Lw. D.O.K.P. odbyła się w poniedziałek w godzinach wieczornych w sali malinowej hotelu George'a **Konferencja porozumiewawcza przed sezonem narciarskim 1934/35** dla prasy lwowskiej. Referat o planach Lw. Okr. Związku Narciarskiego wygł. p. inż. **Kuhlman**, zaś sprawę pociągów popularnych i zamierzenia Lw. Dyrekcji P.K.P. omówił p. mgr. **Tężycki**, ref. tur.

Materjał, omawiany na konferencji, poruszymy w osobnych wzmiankach w miarę potrzeby.

Sprawa sportu w szkole

Ostatnio odbyło się w Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. posiedzenie komisyjne Rady Naukowej W. F.

Zebraniu przewodniczył **gen. dr. St. Rouppert.** Referat p.t. „Zarys struktury organizacyjnej sportu w szkole oraz sprawa regulaminu sportowego dla szkół" wygłosi **wiz. Zygmunt Wyrobek z Krakowa**, poczem wywiązała się długa i ożywiona **dyskusja** nad tezami, wysuniętemi przez referenta.

W wyniku dyskusji Rada **jednomyślnie** powzięła opinję, że sport w szkole opierać się winien na **szkolnych kołach sportowych**, które działać winny na zasadach powszechności, a więc objąć winnyby **całą młodzież w szkole.**

Koła sportowe miałyby na celu zorganizowanie życia sportowego uczniów całej szkoły i danie młodzieży sposobności do wyżycia się sportowego **przy wyzyskaniu momentów samowychowawczych.**

Koła sportowe stanowiłyby podbudowę **międzyszkolnych** klubów sportowych. Kluby międzyszkolne miałyby zespalać młodzież, która okazuje wybitne zamiłowanie do sportu wogóle, a do zawodnictwa sportowego w szczególności, i — podnosić sprawność fizyczną młodzieży, specjalnie **w tym kierunku uzdolnionej.** Klub międzyszkolny miałby być na polu sportowem reprezentacją młodzieży danej miejscowości.

Członkiem klubu mógłby być uczeń, który: a) wykazuje dobre postępy w nauce i zachowuje się nienagannie, b) jest nietylko zdrowy, ale także dobrze rozwinięty i posiada fizyczne warunki do doskonalenia się sportowego, c) zdobył POS, d) wykazuje dostateczne techniczne opanowanie danej gałęzi sportu i zdobył w niej odznakę sprawności.

KAŻDY ŚWIATŁY POLAK — JEST ŻOŁNIERZEM OŚWIATOWYM

Ruch - piłkarski mistrz Polski

Wspaniała postawa zwycięzcy w tegorocznych rozgrywkach ligowych. — Przegląd wyników i ocena graczy.

Choć mistrzostwa Ligi jeszcze nie zostały definitywnie ukończone, to jednak osoba mistrza została wyłoniona już trzy tygodnie temu. Na tronie mistrzowskim zasiadł **ponownie śląski Ruch.** Nad tem, czy zasłużenie dzierży on prymat w piłkarstwie polskiem, nie można dyskutować. Wystarczy spojrzeć na tabelę ligową, by przekonać się, że **zaszczytny tytuł** dostał się w godne nogi (nie ręce).

Otóż rzuciwszy okiem na tę tabelę konstatujemy przedewszystkiem, że Ruch to drużyna, która jedynie dwa razy zeszła z boiska pokonaną, czterokrotnie zremisowała, **a zwycięstw odniosła** aż 16, co jest pewnego rodzaju rekordem.

Przegląd wyników zaczniemy od omówienia **niepowodzeń** Ruchu.

Otóż drużyną, która najwięcej punktów zdołała na nim „wydusić" była **Polonja.** Rzecz to bardzo ciekawa, paradoksalna wprost, że **ten benjaminek** Ligi a zarazem jeden z jej maruderów, tego dokonał. Taki to już jednak los „wielkich", że zawsze znajdzie się jakiś „mały", który porządnie daje się we znaki. Polonia wygrała z Ruchem na **ich własnem boisku** w stosunku 2:1, a w Warszawie zremisowała po ciężkiej walce 3:3. **Trzy więc punkty** zagarnęła drużyna stołeczna mistrzowi Polski, zapisując je na swem **ubogiem koncie.** Drugim zespołem przed którem się musiał Ruch ugiąć, była **Wisła.** Skromne jej zwycięstwo 2:1 nad klubem śląskim, to **druga i ostatnia porażka** Ruchu w tegorocznych rozgrywkach. Natomiast remisy wywalczyły z nim: Garbarnia (2:2), Legja (2:2) i Warta (1:1). Wszystkie inne spotkania to już **same zwycięstwa.** Najboleśniejsze baty dostało krakowskie **Podgórze**, w obydwu spotkaniach „zarabiając" aż **16 bramek**, rewanżując" się skromnie **jedną** bramką (0:13, 1:3). **Pogoń** została rozgromiona 1:5 i 0:5. **Warszawianka** „szczyci" się przegranemi 1:5 i 1:7. Podobnie uległ Ruchowi **ŁKS** (1:3, 0:6). Przypuszczalny vice - mistrz Ligi, **Cracovia** mimo ambitnych wysiłków swych graczy musiała **dwukrotnie** schylić głowę przed mistrzem (0:3, 1:3). Reszta zwycięstw Ślązaków to spotkanie z **Garbarnią 7:4**, z **Wisłą 4:1**, z **Legją 1:0**, z **Wartą 7:3**, i ze **Strzelcem 5:3 i 3:0** (v. o).

Z kolei przechodzimy do **oceny 11** graczy, reprezentujących Mistrza w tym sezonie. Potrafili oni nietylko **zachować** dla Ruchu **tytuł mistrzowski**, zdobyty w zeszłym roku, lecz także przyczynili się w znacznej mierze do **zyskania popularności** tego klubu. Jedynastkę ową tworzyli: **Tatuś** (bramka) **Katzy i Wadas** (obrońcy), **Dziwisz, Badura, Zorzycki** (pomoc) oraz **Urban, Gemza, Peterek, Willimowski i Wodarz** (napad).

Bramkarz **Tatuś** mimo, iż dopiero w tym sezonie zadebjutował w pierwszej drużynie okazał się graczem **zdolnym.** Dobre warunki fizyczne, ofiarność, szybkość, zdecydowanie, niezła technika chwytu — **to jego atuty.** Słaba jego strona to źle obliczone wybiegi.

Para: **Katzy, Wadas to pięta achillesowa** mistrza Polski. Ani jeden, ani drugi **nie przedstawia specjalnej klasy;** nie dysponują oni ani dalekim wyswobodzającym bramkę wykopem, ani nie posiadają zbyt wiele znajomości zagrań taktycznych — a więc tych czynników, które dobrym backom nie powinne być obce. Jednak mimo tego starają się **nadrobić swe braki ambicją,** ofiarnością, twardością i szybkością, co się im przeważnie **udaje.** Dowodem na to znikoma wprost liczba straconych bramek (29). Jednakowoż jest to zasługą nietylko obrony ale i **pomocy** Ruchu, grającej w składzie: **Dziwisz, Badura, Zorzycki.** Trójka ta wykazała w tegorocznych rozgrywkach nadzwyczaj **równą formę.** Walory jej to: start, wytrzymałość, zaciętość w walce o piłkę, i przedewszystkiem dokładne podania.

Z wszystkch tych jednak linij **najświetniej reprezentuje się atak**, słusznie uważany za **pierwszy** w Polsce. Jemu to przedewszystkiem zawdzięcza Ruch powtórne zdobycie **berła ligowego.** Napad tworzą: **Urban, Gemza, Peterek, Willimowski i Wodarz.** Z piątki tej na plan pierwszy wybija się **Willimowski**, **„cudowne dziecko" naszego footbalu.** Młodziutki, utalentowany Ślązak już dziś posiada wszystkie zalety pełnowartościowego gracza. Błyskotliwa technika, doskonały start, wspaniałe przeboje, dobry dribbling, a przedewszystkiem nieuchronny strzał — to przymioty, które czynia z niego obok Matjasa **najlepszego polskiego napastnika.** Kierownik napadu, **Peterek**, jest również graczem wysokiej klasy. Idealne warunki fizyczne, dobry start do piłki, celny strzał, skuteczna gra głową, umiejętne rozdzielanie piłek na skrzydła, rozumna współpraca z łącznikami (zwłaszcza z Willimowskim) to jego cechy. Nie jest on jednak graczem bez wad. Kłótnie jego z kolegami na boisku działają deprymująco na drużynę i pozostawiają tylko niesmak na widowni. O ile więc chce Peterek być godnym reprezentantem swego klubu czy barw polskich, musi nabrać **większego opanowania nerwowego.**

Drugi łącznik, **Gemza** miał w tym roku wielkiego pecha. Dwukrotne, bolesne i wymagające dłuższej rekonwalescencji kontuzje uniemożliwiły i przerywały mu grę w barwach klubu. W tych jednak meczach, w których wystąpił pokazał grę stojacą na wysokim poziomie.

Asami mistrza Polski są dalej obaj znakomici skrzydłowi: **Wodarz i Urban.** Cechuje ich ogromna szybkość w biegu z piłką, nieprzeparty, zmierzający wprost do celu ciąg na bramkę, niebezpieczny strzał, i dokładne centry, duży zapas techniki, jak też i doskonała gra głową.

Reasumując wszystkie powyższe spostrzeżenia możemy śmiało powiedzieć, że Polska ma znów mistrza naprawdę „wielkiego". **bees**

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 21 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Ark. Flato. **13.35** Muz. z płyt. Śpiewacy światowi. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45 Kącik LOPP. 15.50 Kącik harcerski. 15.55 „5 minut wiatru od morza". 16.00** Koncert Zesp. Haliny Adamskiej-Grossmanowej. **16.45 „Chwilka pytań"** w red. W. Frenkla.

17.00 Z Poznania. Arje i pieśni w wyk. Felicji Krysiewiczowej. **17.25** „Barwne ściegi na płótnie" — wygł. p. Jadwiga Korzeniowska (pogad. dla kobiet). **17.35** Utw. fortep. (płyty). **17.50** Poradnik sport. **18.00 „Nauka stenografji" Dr. M. Mesuse, lektor UJK. 18.15 „Silva rerum". 18.15** Tr. z Krakowa. **18.45** Odczyt gosp. „Czem jest dumping" p. K. Sokołowski. **19.00** „Najpiękniejsze walce Jana Straussa" — Koncert Ork. P. R. **19.20** Pogad. akt. **19.30** D. c. koncertu. **19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lw. wiad. sport. 20.00** Muz. lekka Wyk. Ork. P. R. i chór Juranda. **20.45** Dz. wiecz. **20.55 „Jak pracujemy w Polsce". „Jak technicy lwowscy własnemi siłami dom sobie zbudował" — wygł. p. Grekowicz. Na wsz. st. P. R. 21.00** Koncert Chopinowski w wyk. M. Münza. **21.30 „Wybuch wojny. Wspomnienia osobiste" felj. wygłosi p. St. Barącz**

21.40 Recit. śpiew. J. Czaplickiego. — W progr. muz. polska. 1) St. Moniuszko: Pieśń Janusza z op. „Halka", 2) M. Karłowicz: Mów do mnie jeszcze, 3) Jan Gall: Gdybym był młodszy dziewczyno, 4) G. Gadejski: Smutna jest dusza moja, 5) S. Malinowski: Gdy idę poprzez wieś. **22.00 Koncert rekl. 22.15 „Wspomnienia starego zegara", opowieść muz. Celiny Nahlik. — Piosenki ułańskie przy gitarze odśpiewa p. W. Legeżyński. 23.00** Kom. **23.05—23.30** Muz. tan.

18.35 TALLIN. Opera.
19.50 BEROMUENSTER Opera.
20.00 PRAGA. Koncert symf.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 21 listopada 1934 r.

6.45—7.40 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Pogad. dla pań: „Uwagi przy pieczeniu pierników", wygł. p. Z. Czuprykowa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 „Frontem do morza" i lokalne kom. 15.45 Fragm. teatr. 16.00—17.35 Transm. z Warszawy i Poznania. 17.35 Płyty. 17.50 Transm. z Warszawy. 18.00 „Encyklopedja mćwiona" — w opr. inż. S. Broniewskiego. 18.10 Wiad. bież.

18.15 Koncert kameralny. Wyk.: St. Eibenschütz (skrz.), R. Freundlichowa (fort.) B. Skarżyński (wiolonczela), A. Rubinstein: Trio III. B-dur, op. 52. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.45 Progr. na dz. nast 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 21.30 Odczyt: „O flisakach, ich życiu, prawach i zwyczajach", wygł. dr. J. Szczudło. 21.40 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.30 Transm. z Warszawy.

---

na akwarela — ruiny kościoła OO. Trynitarzy.

W luźnym tylko związku pozostaje z życiem artystycznem Lwowa **twórczość** R. W. Kielsińskiego (1808 — 1849) ucznia Pirarskiego w Warszawie. Kielisiński posiada w swym bogatym dorobku artystycznym również szereg rysunków i akwafart o motywach lwowskich.

Przegląd najważniejszych dzieł nie byłby wyczerpujący, gdyby w nim zabrakło nazwiska A. Z. Niewiarowicza Tysiewicza, któremu zawdzięczamy piękną bardzo litografie Clugeta według jego rysunków z r. 1837 i 1841, wydanych u Lemerciera w Paryżu.

Oto Lwów dawny, a jak przedstawia się dzisiaj? Również i dziś dostarcza piękno architektoniczne Lwowa dużo motywów, które znajdują licznych interpretatorów. Część artystów usiłuje rzeczywistość ująć wiernie, problem zbliżenia się do niej staje się ich głównem dążeniem. Ziawisko to obserwujemy w znanych nam dobrze z licznych wystaw prac Pieniążka Józefa, Gutkowskiej Marji, Korzeniowskiej Wandy, Opolskiej Marji, Lecz łącznie z aktualnemi kierunkami w sztuce, nie prawdą obiektywna, ale jej interpretacja czy to formalna czy ekspresyjna odpowiada bardziej psychice artystów. Obserwujemy to w twórczości poważnej i skupionej Ludwika Tyrowicza. Działalność tego artysty nie pozostała bez wpływu na podniesienie się ogólnego poziomu grafiki lwowskiej, zwłaszcza u artystów młodych, jak Acedański Zygmunt, Nowakowska - Acedańska Irena, ale i inni skorzystali niejedno z jego doświadczenia technicznego.

Nie zadawala się osiągiętym już rezultatem Janina Nawotnowa, która wprowadza do swych drzeworytów dużą różnorodność cięć i umiejętnie łączy je z dążeniami formalnemi. Helena Konopacka zdradza bardzo nowoczesny sposób ujęcia nieefektownych motywów, którym przez pewne uproszczenia, a ponadto przez odpowiednie zestawienie bieli i czerni dodaje dużo sugestywności.

Zawsze żywotną w swym rozwoju pozostaje Kratochwila - Widymska Józefa, która odkrywa piękno i urok zapomnianych zakątków Lwowa. Stare kramy stanowią malownicze motywy jej akwafort barwnych, w których przez umiejętne prymitywizowanie i wprowadzenie akcentów kolorystycznych daje całość o dużych walorach artystycznych. (Brama w rynku, Z ulicy Boimów) P. Kratochwilowa w posiadaniu kultury paryskiej, choć w ujęciu motywów przypomina nieco Czermańskiego, tem niemniej zdobyła się na wyraz własnej indywidualności.

Prócz grafiki uwzględniano w urządzeniu wystawy również i dział fotografiki, ze specjalnem wyróżnieniem techniki bromowej, bromolejowej i przetłoków. W ciasnych ramach jednego artykułu trudno szerzej omówić wartość poszczególnych eksponatów, na coby zasługiwały, mimo różnego poziomu. Do najlepszych dzieł należy oczywiście zaliczyć prace śp. Henryka Mikolascha, J. Bułahaka, Zofji i Rudolfa Huberów i Aleksandry Jorkaschowej. Z młodszej generacji wyróżniają się Witold Romer, Feliks Haczewski, Halina Zalewska, Tadeusz Kowalczuk, Janina Mierzecka.

Pobieżne traktowanie grafiki, a zwłaszcza fotografiki postaram się przy najbliższej sposobności naprawić. Wynikło ono z bardziej szczegółowego zajęcia się działem grafiki historycznej, która nasuwa tyle uwag. Wogóle wystawę „Lwów dawny i dzisiejszy" urządzoną z tak wielkim trudem przez Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, Polskie Tow. Krajoznawcze, Związek Grafików Lwowskich i grupę członków T-wa Fotograficznego zaliczyć należy do najbardziej udanych imprez tego rodzaju.

Helena Blumówna.

Ze świata

Wystawa lotnicza w Paryżu

Temi dniami otwarto uroczyście w Paryżu doroczną wystawę lotniczą t. zw. „Salon d'aeronautique", grupującą najnowsze modele samolotów wojskowych i pasażerskich.

Są między objektami wystawowemi: i samolot włoski, na którym Agello pobił rekord szybkości, i samolot sowiecki, na którym uratowano rozbitków z Czeluskina.

W wystawie biorą udział Francja, Anglja, Włochy, Sowiety, Polska, Czechosłowacja, Niemcy... Ci ostatni nadesłali na wystawę samolot pocztowy Heinkel, imponujący swą lekką znakomitą konstrukcją, a dający się bez trudu zmienić na wojskowy samolot myśliwski.

Francja reprezentowana jest, oczywiście, najsilniej: widzimy tam rozmaite typy samolotów: Potez, Breguet, Farman, Renault, Caudron i inne. Eksponaty ciekawe, piękne... Ale niema żadnych nowych, sensacyjnych wynalazków, — ministerstwo lotnictwa bowiem zazdrośnie strzeże swych tajemnic i nie ma zwyczaju wystawiać publicznie najnowszych zdobyczy na polu lotnictwa przed oczy obce, niepowołane.

Przypominamy, że pierwsza tego rodzaju wystawa międzynarodowa odbyła się w Paryżu przed 25 laty, a mianowicie 25 września 1909.

—×—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

W sprawie cen chleba we Lwowie

Od jednego z piekarzy chrześcijańskich otrzymujemy poniższe uwagi:

Przed kilkoma dniami ogłosiły dzienniki nowe ceny pieczywa, „uchwalone" przez Cech Piekarzy we Lwowie, wedle których ciemny chleb ma kosztować 23 gr. w detalicznej sprzedaży, chleb z mąki 65 proc. 28 gr., chleb z mąki 55 proc. czysto żytni 33 gr., a z pszennej na drożdżach 36 gr.

„Uchwała" ta Cechu Piekarzy, w którym 80 proc. stanowią żydzi, jest niczem innem jak tylko delikatnem poparciem brudnej konkurencji, jaką nasi mniejszościowcy uprawiają ze szkodą konsumującej publiczności. Faktycznie bowiem chleb ciemny sprzedają ci właśnie piekarze, którzy tę uchwałę przeforsowali, znacznie taniej, a to po 16 do 18 gr.; chleba z mąki 65 proc. prawie zupełnie nie ma, wypieka się bowiem chleb z mąki pośledniej pszennej i sprzedaje w cenie 23 do 25 gr., chleb z mąki 55 proc. sprzedają po 28 do 30 gr., a chleba na drożdżach na rynkach zupełnie brak.

Ceny pozacechowe znane są na rynku. Skąd tedy pochodzi różnica cen faktycznie pobieranych przez większość piekarzy a cenami świeżo „uchwalonemi" przez „fabrykantów" chleba?

Odpowiedź prosta. Piekarze ci uchwalili istotnie ceny, odpowiadające kalkulacji uczciwego piekarza, nie trzymają się ich jednak sami, sprzedając taniej chleb, aby skutecznie konkurować z resztą piekarzy. Nie tracą jednak nic na tej zniżce, gdyż nie oddają konsumentowi przepisanej wagi. Każdy bochenek chleba tych kombinatorów waży 75 najwyżej 85 dkg., a ten ubytek na wadze wyrównuje im nietylko różnicę w cenie, ale daje ponadto ładny zarobek. Znaną zaś jest rzeczą, że nikt z kupujących chleba nie waży.

Byłoby więc rzeczą konieczną, by władze wydały nakaz, iż **pieczywa nie wolno sprzedawać na sztuki, tylko na wagę.**

Położy to kres nieuczciwej konkurencji, jaką uprawiają rozliczni piekarze z pod znaku większości cechowej ze szkodą tych nielicznych piekarzy **katolików, którzy ściśle wypiekają chleb 1-kilowy.** Zakaz sprzedawania na sztuki a tylko wedle wagi zaoszczędzi organom policyjnym i cądowi pracy mnóstwa doniesień. Publiczność zaś nie będzie wyzyskiwana przez niesumiennych piekarzy.

Członkowie Cechu, piekarze katolicy są bezradni, bo są w mniejszości i nie mogą niczego w Cechu przeprowadzić.

Widzą nadużycia, wiedzą o wypieku pieczywa w niedziele i święta katolickie, a nie mogą temu zapobiec.

Wydanie wspomnianego nakazu byłoby pierwszym krokiem do uzdrowienia stosunków w tym zawodzie.

Zawodowiec.

—×—

Zalew winogronami, winami i jabłkami

W najbliższym czasie przybędzie do Polski transport 500 ton winogron hiszpańskich, spodziewane jest również przybycie 600 ton jabłek krymskich. Do stolicy Bułgarji przybyli kupcy polscy, celem nabycia miljona litrów win bułgarskich. Wszystkie te transakcje odbywają się w ramach handlu kompensacyjnego.

Równocześnie z wwozem palestyńskich pomarańczy rozpoczął się w bm. na większą skalę wwóz palestyńskich grapefruitów. W ub. tygodniu na stołeczną stację celną nadeszły 3 wagony grapefruitów. — Czy jednak te jabłka, wina i winogrona — są szczęśliwą kompensatą, to naprawdę wielki znak zapytania.

Kronika gospodarcza

— Według sprawozdań rzeźni w całej Polsce w ciągu pierwszego półrocza br. zaobserwowano **poważny upadek uboju,** który tłumaczy się **zmniejszeniem konsumcji mięsa.** Ubój bydła rogatego spadł, aż o 11.7 procent w br., przyczem spożycie mięsa na głowę ludności zmalało o 3.1 procent. Przyczyna kurczenia się konsumcji mięsa są niewątpliwie wygórowane opłaty rzeźniane, które uniedostępniają zakup mięsa uboższej ludności.

— Tegoroczne poszukiwania Państwowego Instytutu Geologicznego przyniosły szereg ciekawych odkryć również na polskiem wybrzeżu morskiem i Pomorzu. Przy poszukiwaniu terenów węglowych natrafiono na węgle brunatne w okolicach **Gdyni,** jak również koło **Fordonu i Torunia.**

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27 zł. Dolar pryw. notowano 5.28½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł. funt szterling 26.35—26.45 zł., frank franc. 35.00 zł., frank belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.73 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.89—1.90 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, siemieniu mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska	**od**	**do**
Siemię konopne	27·00	—

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż drobnej partji listów zastawnych oraz pożyczki stabilizacyjnej.

Dolar poza giełdą około zł. 5.28 3/4.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie **2.30 zł,** w detalu 2.60 zł, masło II sorty w hurcie 2.10 zł, w detalu 2.40 zł.

Ser edamski hurt. 1.95 zł, detal 2.60 zł, ser litewski hurt. 1.90 zł, detal 2.60 zł, ser ementalski hurt. 3.60 zł, detal 4.20 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł, detal 3.00 zł. Miód podolski 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4.40 zł, detal 8 gr. szt.

Mleko na wózkach litr 25 gr., w sklepie 20 gr., hurt. 18 gr.

Giełda warszawska

Warszawa. 20. XI. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·50
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	118·—
5 proc. poż. konwersyjna	62·50
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	71·—
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	65·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·72	Praga	22·13
Gdańsk	172·78	Stockholm	—·—
Holandja	358·30	Szwajcarja	172·
Londyn	26·41	Włochy	45·25
N. Jork	5·30·25	Berlin	213·30

EARNEST HOLM 37

„Ślepy Jack"

— Bardzo mi przyjemnie, — rzekł Dr. Judd; zdawać się jednak mogło, że nie czuje się całkiem swobodny w obecności dziewczyny.

— Bardzo mię cieszy, że pan przybył, — zaczął powoli dr. Judd. — Chciałbym bowiem pomówić z panem o tym człowieku, którego zastał pan ostatnio u mnie. Obawiam się, że pan fałszywie pojął sytuację i przeto muszę zapewnić pana, że człowiek ten jest skończonym łotrem. Czy widział go pan ostatnio?

— W ostatnim tygodniu nie widziałem go, ani też o nim nie słyszałem. — rzekł Larry niezbyt zgodnie z prawdą. Diana musiała użyć całego panowania nad sobą, by nie okazać swego zdziwienia.

— Wobec tego — rzekł doktór, — możemy o tem pomówić przy innej sposobności. Czy pani pozwoli, że zapalę, Miss Ward? — Z uśmiechem skinęła głową. — Jestem namiętnym palaczem — ciągnął dalej — od przeszło 25 lat palę dziennie przeciętnie ponad sto papierosów i moje niezmordowane zdrowie zadaje kłam wszystkim wrogom nikotyny.

Dr. Judd zaśmiał się serdecznie. Był to serdeczny, zadowolony i zaraźliwy śmiech i Diana nieświadomie usiłowała się zaśmiać. Doktór wyjął z biurka teczkę i otworzył ją.

— Oto polisy. Przekona się pan z nich, że pieniądze powinne być wypłacone osobie, której nazwisko podam później. Odpowiednie zlecenie otrzymałem w dniu śmierci i zaraz je panu pokażę. Przedstawiono mi je dopiero wczoraj przedpołudniem, gdy jeden z moich podwładnych przypomniał mi, że my wystawiliśmy polisy. W tym czasie otrzymaliśmy wezwanie wypłacenia sumy ubezpieczeniowej, a do powyższego była dołączona wiarygodna kopja aktu zejścia Stuarta.

— Którą można dostać za pięć szylingów — przerwał mu Larry i doktór przytaknął zgodnie.

— Było to jednak zupełnie wystarczające. — ciągnął dalej dr. Judd. — W każdym razie nie mieliśmy powodu wstrzymywać wypłaty pieniędzy spadkobiercy — skoro ten tego zażądał — i wypłata ta została dokonana.

— Jak wypłacono? Gotówką czy też czekiem?

— Na wyraźne życzenie tej pani, czekiem.

— Pani? — spytali Larry i Diana równocześnie z najwyższem zdumieniem.

Dr. Judd spojrzał z uśmiechem na Dianę i z zadowoleniem zatarł rękę.

— Tak zainteresowana sekretarka podoba mi się niezwykle, — zaśmiał się.

— Ależ kim była owa dama? — spytał Larry.

Doktór wyjął z teczki dwa wąskie arkusze i położył je przed detektywem. — Oto potwierdzenie odbioru, — rzekł. — Jak pan widzi, opiewa ono na sto tysięcy funtów.

Larry wziął potwierdzenie i odczytał. Podpis brzmiał: Clarisse Stuart.

ROZDZIAŁ XXI.

Larry nie wierzył własnym oczom. Podał pokwitowanie Dianie, lecz ona odczytała je już przez jego plecy.

— Clarissa Stuart? — rzekł powoli. — Czy pan zna tą panią?

— Nigdy o niej przedtem nie słyszałem — odparł doktór żywo, — była to jednak osoba upoważniona do odbioru sumy ubezpieczeniowej.

— Jak ona wygląda? — spytał Larry po krótkiej przerwie.

— Dr. Judd zapalił nowego papierosa, zanim odpowiedział.

— Młoda, ładna, elegancko ubrana — rzekł krótko. — Czy robiła wrażenie przygnębionej?

— Wcale a wcale nie, — odparł doktór. — Przeciwnie, była zupełnie zadowolona.

Diana i Larry spojrzeli na siebie z nieukrywanem zdziwieniem.

— Czy ta młoda dama pozostawiła jakiś adres?

— Nie, to było zbyteczne, — brzmiała odpowiedź doktora. — Powiedziałem panu przecież, że dałem jej czek otwarty. Zdawało mi się, że nie było jej to wcale na rękę, gdyż powiedziała mi, że nie chciałaby mieć żadnego czeku. Wobec tego posłałem kogoś do banku, by pieniądze zainkasował, a gdy powrócił, wypłaciłem jej gotówką.

— A zatem całą kwotę wypłacono gotówką?

— Cała suma została wypłacona gotówką, — powtórzył Judd.

— A pan nigdy jej przedtem nie widział?

— Nigdy, — rzekł doktór, potrząsając głową. — Była bezwatpienia córką Mr. Stuarta, przynajmniej mi tak opowiadała, a ja nie miałem najmniejszego powodu, by nie wierzyć jej słowom.

Larry i Diana byli już na ulicy, zanim on ocknął się.

— To nie do wiary! — rzekł poczem rozkazał szoferowi, który na nich czekał: — Nottinghenn Place 304.

— Dokąd jedziemy teraz? — spytała zaskoczona.

— Do dawnego mieszkania Stuarta, — odparł Larry. — Pozostawiłem badanie tegoż sierżantowi Harvey'owi, możliwe jednak, że coś przeoczył. Skoro Stuart odkrył dopiero w dniu swojej śmierci, że ma drugą córkę, musiał go ktoś w tym dniu odwiedzić.

— Czy przypuszcza pan, że to młode dziewczę, to jest Clarissa, była u niego? — spytała szybko Diana.

— To jest całkiem możliwe i musimy się o tem przekonać.

(C. d. n.)

Rintelen umysłowo chory?

WIEDEŃ, 19. 11. (PAT). Dziś obiegły Wiedeń pogłoski, jakoby b. poseł austrjacki w Rzymie Rintelen został przewieziony do sanatorjum dla nerwowo - chorych w Purkersdorf. Ze strony urzędowej pogłosce tej zaprzeczają.

Sabotaże w Taszkencie

MOSKWA, 19. 11. (PAT). Wychodząca w Taszkencie „Prawda Wostoka" („Prawda Wschodu") donosi o nowej fali aresztowań w związku z sabotażami dostaw bawełnianych, która ogarnęła 5 okręgów produkujących bawełnę. **Ogółem aresztowano 30 osób, z których 5 skazano na śmierć, 8 na długoletnie więzienie.** Pozostałe procesy są w toku.

Z pośród 41 osób poprzednio aresztowanych 6 skazano na śmierć, 35 na więzienie od 5 do 10 lat. Równocześnie donoszą o usunięciu z zajmowanych stanowisk i wydaleniu z partji 6 naczelników wiejskich wydziałów politycznych Azji środkowej.

Deficyt budżetowy Włoch

RZYM, 19. 11. (PAT). Uchwalone dziś przez radę ministrów wypuszczenie bonów skarbowych na 2 miljardy lirów, **wywołane jest poważnym niedoborem, na jaki złożył się zarówno deficyt budżetowy z r. ub. jak i spodziewany deficyt w r. b.** Dzięki wypuszczonym bonom równowaga budżetowa zostanie na dłuższy czas zapewniona.

W kołach finansowych zwracają uwagę, że oprocentowanie nowych bonów, wynoszące 4 proc., jest wyższe od t. zw. pożyczki skonsolidowanej, co zapewnić im powinno powodzenie na rynku.

Olbrzymi strajk portjerów i windziarzy

N. JORK, 19. 11. (PAT). Dziś rozpoczął się strajk portjerów i windziarzy, do którego przystąpiło 45.000 osób.

Nowy konflikt chińsko-japoński

PEKIN, 19. 11. (PAT) Japońskie władze wojskowe wystosowały ultimatum do władz chińskich prowincji Czahar, które postanowiły stawić Japonji zbrojny opór.

Japońskie władze polityczne zaprzeczają obawom co do możliwości nowego konfliktu chińsko - japońskiego i twierdzą, że chodzi tu o drobny incydent, który powstał przy wytyczaniu granicy.

Okólnik min. Goebbelsa

BERLIN, 19. 11. (PAT). Min. Goebbels wydał okólnik, którego mocą w przyszłości urządzane przez wszelkie formacje hitlerowskie zgromadzenia publiczne i manifestacyjne wymagać będą zatwierdzenia odpowiedzialnych kierowników ruchu, działających w porozumieniu z organami propagandy. Decyzje co do manifestacyj posiadających znaczenie ogólno - polityczne dla całej Rzeszy, zastrzega się osobiście ministrowi propagandy.

—×—

KURS RATOWNICZY P. C. K. W ŻÓŁKWI

ŻÓŁKIEW, 19. 11. (PAT). W obecności starosty żółkiewskiego Emeryka i przedstawicieli miejscowej inteligencji, zainaugurował tu dziś prezes tut. oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, lekarz pow. dr. Rossowski, III. 40-godzinny kurs ratowniczy P. C. K. Do licznie zebranych kursistów przemówili o celach i zadaniach P. C. K. prócz prezesa Rossowskiego, p. starosta Emeryk i o organizacji drużyn ratowniczych por. sanit. Michna.

×××

Przed sesją Rady Ligi Narodów

WARSZAWA, 19. 11. (PAT). W związku z rozpoczynającą się we wtorek nadzwyczajną sesją Zgromadzenia Ligi Narodów, przybyli dziś do Genewy min. Raczyński, którego po wyjeździe zastąpi p. Tytus Komarnicki, dalej min. Eden, Wilson, Henderson. Litwinow i Rosenberg, Benesz, Jewticz, Ruždi Bej i Massigli. Odbyły się liczne narady; m. in. **delegat amerykański Wilson konferował również z amb. Raczyńskim i min. Edenem.**

W kołach genewskich panuje przekonanie **że projekty Hendersona spotkają się ze sprzeciwem delegacji sowieckiej.** Jak wiadomo, Henderson proponuje prezydjum, by wobec oczywistej niemożności opracowania obecnie ogólnej konwencji rozbrojeniowej, ograniczyć się do ujęcia w oddzielne protokoły kwestyj uznanych za dojrzałe, a temi są **reglamentacja fabrykacji i handlu bronią, jawność budżetów wojskowych i utworzenie stałej komisji rozbrojeniowej.** Protokoły te mogłyby wejść w życie jeden po drugim, nie czekając na opracowanie ogólnej konwencji. Projektom tym, popieranym przez delegacje angielską i amerykańską, **przeciwstawia się delegacja sowiecka,** według której konferencja winna być zlikwidowana w obecnej formie i przekształcona na stałą konferencję pokoju, a kwestja rozbrojeniowa winna być przekazana Radzie Ligi. Z pewną rezerwą do projektu Hendersona odnosi się również i delegacja włoska.

W godzinach popołudniowych doszło do konferencji trzech ministrów Małej Ententy w **sprawie apelu Jugosławji do Ligi, dotyczącego zbrodni marsylskiej.** Ogólnie przewiduje się, że sprawa ta będzie bez dyskusji wpisana na porządek dzienny sesji styczniowej Rady. Co się tyczy nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, odłożonej na żądanie Aloisiego, sprawa Saary rozpocznie się zapewne 24 bm. lub z początkiem przyszłego tygodnia.

Wybory gdańskie a plebiscyt w Zagłębiu Saary

BERLIN, 19. 11. (PAT). Prasa niemiecka komentując wyniki niedzielnych wyborów komunalnych w Gdańsku, podkreśla wyraźne zwycięstwo narodowych socjalistów.

„Börsen Ztg." stwierdza, że wybory wykazały niewątpliwie niemiecki charakter Gdańska. Pismo zapowiada w najbliższej przyszłości wystąpienie senatu gdańskiego do Ligi Narodów w sprawie zatwierdzenia zmiany konstytucji gdańskiej.

„Dipl. - Politische Korrespondenz" pisze, **że wybory w Gdańsku rokują pomyślne rezultaty plebiscytu w Zagłębiu Saary.** W Gdańsku jednak podczas wyborów toczyła się walka między stronnictwami, podczas gdy 13 stycznia 1935 ludność Saary stanie wobec rozstrzygnięcia, przy którem różnice partyjne nie będą odgrywały żadnej roli.

GDAŃSK, 19. 11. (PAT). Prasa gdańska obszernie komentuje wyniki wczorajszych wyborów komunalnych. Organ narodowo - socjalistyczny „Vorposten" podkreśla zwycięstwo narodowych socjalistów nad przeciwnikami politycznymi. Pismo stwierdza, że **walka będzie prowadzona dopóty, dopóki ostatni uczciwie myślący Gdańszczanin nie stanie w szeregach narodowo - socjalistycznych.** Partja narodowo - socjalistyczna — zaznacza dziennik — jest dziś jedynym miarodajnym reprezentantem niemieckości Gdańska.

Opozycyjna, socjalistyczna „Volksstimme" pisze, **że oficjalne wyniki wyborów nie są dokładnem odzwierciedleniem nastrojów ludności. Pismo stwierdza, że walka przedwyborcza nie była prowadzona bezstronnie.** Wskutek aktów gwałtu, terroru, szykan i represyj gospodarczych wyłączono prawie zupełnie z wyborów opozycję. **Opozycja nie czuje się też pobita w wyborach, ponieważ walka była prowadzona nierówną bronią.**

Francja zrzeka się pośredniczenia

między Włochami a Jugosławją

WIEDEŃ, 19. 11. (PAT). „Wr. Neueste Nachr." donoszą, że rzymski ambasador francuski de Chambrun przywiózł do stolicy Włoch konkretną propozycję francuską, w której **Francja wyrzeka się ostatecznie roli pośredniką między Włochami a Jugosławją. Francja nie ma zamiaru zaniedbywać Małej Ententy za cenę zbliżenia się do Włoch. Krok Jugosławji w Genewie wywołał w Paryżu wielkie zaktopotanie,** — zaznacza pismo. **Francja nie chce żadnych komplikacyj politycznych przed załatwieniem sprawy.**

Zdaniem amb. de Chambruna, **Mussolini gotów jest do porozumienia, jeżeli krok Jugosławji nie będzie skierowany przeciwko żadnemu określonemu państwu.** Korespondent dziennika przypomina wkońcu słowa Laval'a, że tylko porozumienie między Francją a Niemcami będzie istotnym warunkiem pokoju w Europie.

—×—

Min. Jacquier przeciw robotnikom cudzoziemskim

PARYŻ, 19. 11. (PAT). „Paris-Soir" zamieszcza wywiad z min. pracy Jacquier'em w sprawie zarządzeń, jakie w najbliższym czasie będą wydane w stosunku do robotników cudzoziemskich we Francji.

Minister oświadczył, że **już od obecnej chwili nie będzie wydana żadnemu z obcych robotników t. zw. karta pracy, a robotnicy obcy, już obecnie zatrudnieni, uzyskają przedłużenie kart pracy tylko w wyjątkowych wypadkach i w ograniczonej bardzo liczbie tak, by stosunek procentowy robotników cudzoziemskich został utrzymany według nowej reformy.**

Zdarza się, że niektóre przedsiębiorstwa zatrudniają 80 proc. robotników obcokrajowców. W niektórych okręgach nadgranicznych liczba robotników obcych przewyższa dwukrotnie liczbę robotników Francuzów. Nowe zarządzenia, wykonane z całą surowością, położą temu kres.

Japonja odrzuciła propozycję Anglji

w sprawie zbrojeń morskich

LONDYN, 19. 11. (PAT). Ambasador japoński Matsudsira odwiedził dziś popołudniu min. Simona i doręczył mu odpowiedź rządu japońskiego na propozycję W. Brytanii w sprawie parytetu sił morskich. **Odpowiedź japońska, aczkolwiek utrzymana w tonie nadzwyczaj ugrzecznionym, odrzuca stanowczo propozycję brytyjską, by Japonja zgodziła się na fikcję parytetu zbrojeń, z udzieloniem równoczesnie w t. zw. dżentelmeńskiem porozumieniu zapewnieniem, że parytetu w praktyce nie wyzyska.**

Odpowiedź japońska wskazywać ma również na konieczność dokonania najpierw przez W. Brytanję i Stany Zjedn. znacznych redukcyj obecnych sił morskich i wyraża gotowość rozłożenia w tym wypadku swego własnego programu morskiego na szereg etapów.

Posiedzenie Sejmu śląskiego

KATOWICE, 19. 11. (PAT) Dziś odbyło się 45. posiedzenie 3 Sejmu Śląskiego. Wysłuchano zamknięć rachunkowych za lata 1922—1932, przyjęto do wiadomości uwagi kontroli państwa o gospodarce za lata 1924—1931/2, uchwalono umorzenie zaliczki z r. 1922 w kwocie 20 miljonów marek niem. na uruchomienie administracji kościelnej. Przyjęto wniosek wojewody o podjęciu robót celem zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych i uchwalono wojewodzie absolutorjum.

Wielki pożar w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 19. 11. (PAT) Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w składach dzierżawionych przez firmę transportową Schenker. Akcja ratunkowa była b. utrudniona wskutek braku w pobliżu wody. Ogień zniszczył towary na szkodę ok. 60.000 zł. Budynek ocalał.

Likwidacja strajku w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 19. 11. (PAT) Dziś w miejscowym inspektoracie pracy pod przew. głównego insp. pracy Klotta odbyła się konferencja, w której wyniku dyrekcja fabryki Pelcerów i przedstawiciele robotników podpisali protokół ostatecznej likwidacji zatargu, który swego czasu doprowadził do 7-tygodniowego strajku.

Przed poświęceniem II. Domu Techników

Lwów, 20 listopada.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lw., nie znając adresów wszystkich Tych, którzy przyczynili się do budowy II. Domu Techników, tą drogą najserdeczniej zaprasza wszystkich Ofiarodawców, Współorganizatorów Komitetów Budowy II. D. T., Tych wszystkich, którzy w latach 1922—1926 złączyli wysiłek swój z wysiłkiem młodzieży technickiej budującej II. Dom Techników, Uczestników Technickich Drużyn Robotniczych, ogół Kolegów Studentów Wyższych Uczelni, oraz całe Społeczeństwo, które z tak serdeczną życzliwością poparło młodzież techniczną przy budowie II. Domu Techników, na poświęcenie Kaplicy w II. D. T. z równoczesnem poświęceniem Domu.

Za Tow. Brat. Pom. S. P. L.
Sierz Aleksander w. r.
przewodniczący.

Uroczystość poświęcenia kaplicy II. D. T. wraz z poświęceniem Domu odbędzie się w środę, 21 bm. o. godzinie 9-ej z następującym programem: Msza Św. celebrowana przez J. E. Arcb. Dra Bolesława Twardowskiego. Poświecenie II. Domu Techników. Uroczysta Akademja z przemówieniem J. E. Ks. Arcb. Dra Józefa Teodorowicza i Duszpasterza Młodzieży Ks. Kanonika Prof. Dr. Aleksego Klawka.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego“ pod hasłem: „Każdy światły Polak — żołnierzem oświatowym; umiejący czytać — uczy analfabetę“.

NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabetę, ułożona przez **Józefa Stemlera** z obrazkami Wandy Romejkówny.

TABLICA 3



tu osa a tam las

o s a t a m

o m

tu osa a tam lis ile tam os



k o t

k

kot mam kota

mama ma 2 kotki



k o t y

y

koty mama ma 2 koty

kto ma osy i lisy



r a k

r

rak rak ma oko

kto ma raki a kto ma kury

Marek ma katar

Wskazówki dla uczącego podane na tablicy 1.

Interesy handl.

10—15 tys.

zł. potrzeba do uruchomienia b. dobrze rantującego się przedsiębiorstwa bezkonkurencyjnego Pensja i prowizja lub udział w zyskach (600—1000 zł). Spółka niewykluczona. Fachowość niekonieczna. Zgłoszenia Kurjer pod „Bez konkurencji". 31756

Sprzedaże

Sprzedam

sypialnię, jadalnię barokowe, orzech ameryk. Lwów, Zamojskiego jeden drzwi pięć 2—4 popoł. 31787

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzania kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich, dogodnych spłatach. UWAGA! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 1968

Narciarskie obuwie



gwarantowane, ręczny wyrób — wykonuje po cenach niskich pracownia

WŁ. DZIKI

Lwów, Chorążczyzny 11a Snopkowska 13 oraz 33. 19 7

Darmo dziś nic niema

ale, człowiek przezorny nie kup wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie

„Salonu Sztuki"

we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Piękną

jadalnię modną orzechową, sypialnię francuską drape-mahoń gabinet męski orzechowy, biurka rozmaite, gabinet gdański, biurka amerykańskie, jadalnię ciemną dębową, salon antyczny, krzesła antyczne, sprzeda okazyjnie znana z solidności F-a „DOROTEUM-LAUFER" Lwów ul. Piłsudskiego 12 Koniec Batorego Tel. 54-68 Filji nie posiadamy UWAGA na ADRES. 177

Najtańsze, naj...



poleca naj...

L. T. Skrzypek

Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403



Chleb wiejski najlepszy u Wirg: Sienkiewicza 3 (obok Hotelu George'a). 247



Znana Pracownia kufrów walizek, torb szkolnych, biurowych i podróżnych

M. Krzemieńskiego

obecnie Lwów, Łyczakowska 33 1757

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Opon MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976



Buciki narciarskie na podwójnej nieprzemakalnej skórze Waterroof z błoną rybią wykonuje F-a „A R - K A"

Lwów, ul. Zimorowicza 17, gwarancja 4-letnia. 42

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17 15209

Okazyjnie

do sprzedania piękne sypialnie nowoczesne i stylowe Ludwik XVI. Dom Sztuki Lwów, Fredry 1 tel. 84-78. 1859

Szaliczki

z angory w wielkim wyborze po niskich cenach poleca „Dom Włóczki", Sykstuska 3. Tamże bezpłatna nauka. 1878

Wózek

2 kołowy masywny okazyjnie do sprzedania. Koniewicz, Lwów, Batorego 12. 31811



FORTEPIANY pianina, najmuje, sprzedaje, kupuje

Marecki

Lwów, Batorego 7

30216

Fortepian

z licytacji wyjątkowa okazja tanio sprzedam. Skleniarski Lwów Kopernika 26. 30572

Parcele

budowlane okolica Grochowskiej tanio i na raty sprzedaje Towarzystwo Terenowe, Lwów. pl. Marjacki 10 tel. 7-86. 30613

Garnitur

salonowy, odkurzacz, radjoodbiornik Lwów, Kochanowskiego 95/4 10—17, 31736

Poszukuję

dzierżawy 150—500 morgów Miejscowość obojętna. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków dzierżawy proszę skierować do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dzierżawa 0705". 31779

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

3-pokojowe

mieszkania z pełnym komfortem Wiadomość Lwów, tel. 37-41, 31788

5—6 pokoi

z pełnym komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia Lwów, Romanowicza *. 31783

Pokój

z kuchnią komfort do wynajęcia Lwów, ul. Świętokrzyska 7. 31803

2 pokoje

kuchnia, komfortowe II p. Lwów. Łozińskiego 6 katolikowi wynajmę. 31798

3-pokojowe

komfortowe tanio do wynajęcia. Lwów, Mączna 20. 31797

4 pokoje

kuchnia komfort 2 wejścia balkon wynajmie gospodarz. Lwów Kadecka 8. 31805

5 pokoi

z kuchnią, komfort na II piętrze przy ul. Koralnickiej 6 (boczna ul. Akademickiej) Lwów, od 1 grudnia do wynajęcia. 31806

4 słoneczne

pokoje, nyża kuchnia z komfortem Lwów, Supińskiego 8. Wiadomość tel. 54-69 lub dozorca. 31813

Dwie zalety

mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28610

Do wynajęcia

4 pokoje, kuchnia, komfort. Lwów, Potockiego 49. 30547

5-pokojowe

do wynajęcia Lwów, Badenich 7. Dozorca wskaże. Telefon 62-35 od 3—4. 30617

Fredry 7

Lwów, wysoki parter 6-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. 30656

Pokój

osobne wejście z klatki schodowej pełny komfort Lwów. Kochanowskiego 95/4. 31735

Plac

Akademicki 3 Lwów, do wynajęcia 3—5 pokoi kuchni komfort. 31757

Szukam

2 pokoje kuchnię komfort Administracja szyfra „Urzędnik". 31776

Poszukuję

2 pokoi komfort dzielnica VI. Oferty Lwów, Leśna 16 dozorcowa. 31780

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoiku

czystego, możliwie z konwersacją francuską i blisko, niedrogo poszukuję. Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10 „Magister". 31784

Pokój

ciepły dla panienek Lwów, św. Marka 14 gankiem na prawo. 31785

Pokój

duży, umeblowany, słoneczny, balkon odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 31786

Wynajmę

pokój i wspólną kuchnię, Lwów, Piekarska 16. Wiadomość u dozorcy. 31791

Pokój

duży frontowy ładnie umeblowany od grudnia ew. z wiktem. Lwów, Piekarska 40 parter lewy 31793

Niekrępujący

umeblowany pokój wynajmę Lwów, Dembińskiego 20 boczna Bema 31799

Pokój

z utrzymaniem dla zamożnych Lwów, Nabielaka 43 parter.

Umeblowany

pokój południowy, utrzymanie obfite, doskonałe. Lwów, Kurkowa 17/5. 31802

Umeblowany

słoneczny pokój frontowy wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 26/5 31804

Garsoniery

skromnej, niekrępującej z klatki okolica Łyczaków. Zielona „Pew... płatnik". 31808

Pokój

umeblowany lub nie, komfort, urzędniczce lub nauczycielce do wynajęcia. Lwów, Pohulanka 12 30630

Pokój

kawalerski umeblowany do wynajęcia św. Piotra 25 II p. m. 14. 31774

Niekrępujący

komfortowy pokój wykwintne utrzymanie, Lewicka, Lwów, Mickiewicza 12. 31760

Lokale

Do wynajęcia

lokale na warsztaty, magazyny Lwów, Trzeciego Maja 4 w podwórzu. Dozorca wskaże. 31772

Wynajmę

sklep, pokój — dwa pokoje, kuchnia. Żelazna Woda róg Własnej Strzechy. 31781

Poszuk. pracy

Korepetytor

student Politechniki udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Specjalność łacina — matematyka. Listy do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 „Rutynowany". 31812

Administrację

realności obejmie wyższy urzędnik państwowy. Pisma do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Długoletni administrator". 30616

Służąca

do wszystkiego pracowita, uczciwa znająca się trochę na gotowaniu, poszukuje zajęcia. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Zaraz". 31809

Młoda

zredukowana nauczycielka poszukuje lekcyj za skromne obiady. Listy do „Kurjera" Lwów, Zimorowicza 10 pod „Bezdomna" 31752

Uczciwa

skromna, pracowita dobrze polecona, młoda panna, za szkołą gospodarczą zajmie się samodzielnie i oszczędnie gospodarstwem domowem lub jako pielęgniarka kulturalnej osoby wyrozumiałej dla sieroty. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 dla „Ani S". 31758

Młoda

inteligentna, energiczna panna poszukuje pracy biurowej, w sklepie, zaa szycie. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Sprytna". 3176

Starsze

małżeństwo bezdzietne poszukuje lepszej dozorcówki za kaucją 400 złotych. Listy do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 po „Marcichowska". 3180

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebna

służąca do wszystkiego Lwów Listopada 93a II p. 31782

Przyjmę

sierotę inteligentną do 2 osób. przedpoł. zajęcie domowa, pomoc. sklep. Marx, Lwów, Łyczakowska 15 sklep, 31800

Gorzelnik

poszukiwany posiadający kursa gorzel. oraz praktyki i poważne referencje na sezon w razie posiadanych kwalifikacyi możliwość stałej posady pomocniczej w gospodarstwie i kancelarji. Pobory miesięczne i utrzymanie Odpisy świadectw podania referencyj i warunków pod „Gorzelnik" do Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 31728

Nauka

Nauczyciel

tańców dla osób z towarzystwa Wieczysty, Lwów, Kopernika szesnaście. 31796

Wzamian

za lekcje gry na skrzypcach dam lekcje angielskiego Oferty „ADVANCED" Kurjer, Lwów, Zimor. 10. 31791

Edward N. Jodko

Nauczyciel angielskiego. Issakowicza 10 Tel. 44-74. Dla początkujących lekcyj tylko rano... godziny wolne 3179

Raglany Jesienne

w ogromnym wyborze A la ville de Paris

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11 1764

Tańców

kursy od sześciu złotych „Sten" Lwów, Kopernika jedenaście 3179

Zguby

Znaleziono

portmonetkę na ul. Zyblikiewicza do odebrania u p. Eryka Wyciśczoka Lwów, ul. Stryjska 26/. 31774

Janina

Węgrzyńska unieważnia zgubioną legitymację Państwowej Szkoły Technicznej nr. 375. 31810

Uzdrowiska

Krynica

Pensjonat „SKARBOWKA" otwarty cały rok, przyjmuje urzędników wszystkich działów służby państwowej, samorządowej i przedsiębiorstw państwowych oraz emerytów i ich rodziny. Kuchnia zdrowa i dietetyczna, ceny w stosunku do poziomu pensjonatu nader umiarkowane. Pracownicy resortu Ministerstwa Skarbu płacą w czasie od 15/12—28/2 o 15 do 20 proc. mniej. Bliższa wiadomość w Zarządzie Domu Urzędników Skarbowych w Krynicy ul. Widok 24. 31789

Różne

Rasowy

doberman poszukuje dobermanki ul. Kalecza 14 pracownia kołder. 31720



Bieliznę

męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma

ZYGMUNT ZALESKI

Lwów, Boimów 4. 110

Meble



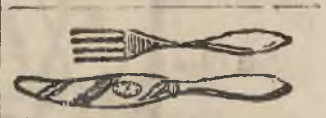
do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848

MONOLIT



Świetne!

1691



zniszczone przedmioty z prawdziwego lub chińskiego srebra naprawia, odnawia, posrebrza w dotychczas nieosiągalnej trwałości „Galwanoplater" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Pantofle

z dostarczonego materjału do miary wykonuje wytwórnia „Ibis" Lwów, Mickiewicza 26. 1457

Albumy

DYPLOMY i adresy honorowe, księgi pamiątkowe, OPRAWY REPREZENTACYJNE i bibljofilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów Leona Sapiehy 28. 1351

OBUWIE poleca najtaniej



katolicki magazyn JOT-EŚ Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Do

legitymacyj nowego typu wykonuje fotografje Skórski Lwów, Kopernika 22. 30380

Płaszcze studenckie

płaszczyki dziecinne, mundury studenckie i P. W., bajecznie tanio! wyłącznie w wytwórni „Centrum" Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84, nap. Kina „Atlantic". 1761

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

Hubertusy (jesionki)

damskie, męskie i dziecinne we wszystkich kolorach już od zł. 23 wyłącznie w wytwórni „CENTRUM", Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84, naprzeciw kina „Atlantic". 1769

Pomoc lekarska

Dentysta J. KÄSS

Lwów, Kochanowskiego 3 1827

DENTYSTA Józef BOHOSIEWICZ przyjmuje obecnie ul. Chorążczyzny 12 1790

STOMATOLOG Dr. Wilhelm NACHER

w chorobach jamy ustnej ordynuje obecnie Akademicka 26 od 9—12 i 3—6. 1784

SALON KOSMETYCZNY

Stefanji HAWRYSIEWICZOWEJ

Lwów, ul. Kopernika 42a tel. 72-18 1771

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.